CZWARTEK-ŚRODA
|26|09-02|10|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 9 044 NR 39

Fot. PAP/Lech Muszyński

PONAD 20 MILIARDÓW NA POMOC POWODZIANOM

SPORT CODZIENNIE

PIĘKNA HISTORIA RYCZĄCYCH SILNIKÓW \14

KOSZYKARZE NAPISZĄ NOWY ROZDZIAŁ? \15

KOLEJNY SUKCES PIOTRA I OLGI \16

TRZY MILIONY POLAKÓW ZAROBI WIĘCEJ \3

MARTA POTRZEBUJE NASZEGO WSPARCIA, BY WRÓCIĆ DO KRAJU\4

RADNI UPORZĄDKUJĄ OLSZTYN \5

DZIAŁKOWCY WYGRALI BATALIĘ?\9

REKLAMA

BIZNES WARMII i MAZUR SAMORZĄDY

POZNAJ ZMIANY, KTÓRE ZASZŁY
W TWOIM REGIONIE!
27 WRZEŚNIA Z GAZETĄ OLSZTYŃSKĄ

6024otbp-d -G

eprasa.pl 484cdc8012

KAMELEON ZAWODOWIEC. JANUSZ GAJOS SKOŃCZYŁ 85 LAT

Koledzy mówią, że zawsze trzyma się z boku, jest małomówny, do granic skromny, jakby nieświadomy swej pozycji. Jest absolutnym mistrzem wewnętrznej transformacji. O Januszu Gajosie w 85. urodziny aktora opowiada Jacek Wakar, autor książki „Przyczajony geniusz. Opowieści o Januszu Gajosie".

O Januszu Gajosie, jednym z najwybitniejszych aktorów, można mówić na wiele sposobów. Choć największą popularność zdobył jako Janek Kos z serialu „Czterej pancerni i pies", to świadomie zerwał z tym wizerunkiem, wybierając role dalekie od tej ikony. Grał w filmach najwybitniejszych polskich reżyserów, takich jak Andrzej Wajda, Krzysztof Kieślowski czy Wojciech Marczewski, pokazując niezwykłą wszechstronność. Od nadwrażliwego introwertyka w „Wahadełku" po cynicznego arcybiskupa w „Klerze" – każda jego rola była pełna głębi i wewnętrznej prawdy, co czyni go artystą bez ograniczeń.

Janusz Gajos jest mistrzem w kreowaniu negatywnych postaci, z galerii potworów, jakich niewielu aktorów potrafi stworzyć. Jego sadystyczny Kąpielowy w „Przesłuchaniu" czy komiksowo przerysowany Gross w „Psach" to postacie budzące grozę, ukryte pod pozorami łagodności. Gajos nie szuka usprawiedliwień dla granych przez siebie czarnych charakterów, zamiast tego ukazuje najciemniejsze strony ludzkiej natury, skrywając zło pod maską jowialności. Jego zdolność do takich ról porównywana jest do umiejętności amerykańskich aktorów, jak Al Pacino, z którymi łączy go podobne podejście do zawodu i pełne oddanie w grze.

Znakiem rozpoznawczym aktorstwa Janusza Gajosa jest jego umiejętność znajdowania w najgorszych postaciach choćby śladu dobra, choć nie zawsze jest to możliwe, jak w przypadku biskupa z „Kleru". W „Ucieczce z kina Wolność" jego postać cenzora ma moment autorefleksji, gdzie mimo swojego niegodnego życia pojawia się przebłysk godności. Gajos doskonale oddaje tę niejednoznaczność, balansując między złem a ludzkością. Przykładem jest scena z „Samobójcy" Erdmana, gdzie jego bohater, upokorzony, łapczywie je pasztetową, lecz na widok dziecka zasłania się, ujawniając wstyd i ludzką słabość.

Fot. PAP/Rafał Guz

Janusz Gajos jest przykładem determinacji i pasji. Choć czterokrotnie zdawał do szkoły aktorskiej, nie poddał się. W międzyczasie pracował w teatrze lalkowym w Będzinie, gdzie pełnił różne funkcje, zafascynowany magią sceny. Ta pasja motywowała go, by walczyć o miejsce w zawodzie, który wielu by porzuciło. Początkowo kojarzony głównie z komedią, zdobył mistrzostwo w tej dziedzinie, m.in. grając w Kabarecie Olgi Lipińskiej jako Turecki. Tą rolą stworzył postać sympatycznego, choć groźnego prostaka, co pokazało jego wszechstronność i umiejętność balansowania między komizmem a dramatem.

Zamiast korzystać z popularności zdobytej w kabarecie, Janusz Gajos podjął większe wyzwania, pracując w teatrze. Najpierw w warszawskim Teatrze Powszechnym, a potem przez prawie 20 lat w Teatrze Narodowym. Grał różnorodne role, od wybitnych po bardziej przeciętne, choć błędy zdarzały się rzadko. Nie ograniczał się gatunkowo, doskonale łącząc komedię z dramatem. W „Ożenku" Gogola jego bohater, przerażony własnymi intrygami, niemal cały czas biegał. W „Simpatico" Shepharda, grając postać pewnego siebie króla życia, stopniowo ukazywał jego upadek – od nieznacznych nerwowych tików po załamanie i całkowite upodlenie na scenie.

Janusz Gajos w przeciwieństwie do aktorów takich jak Tadeusz Łomnicki nie dokonuje widocznych na zewnątrz transformacji. Jego przemiany odbywają się głównie wewnątrz, niezauważalne na pierwszy rzut oka. Zamiast zmieniać wygląd czy modulować głos, Gajos skupia się na subtelnych gestach i emocjach, które stopniowo ujawniają wewnętrzne zmagania jego postaci. W sztuce „Msza za miasto Arras" zrezygnował z ciężkich kostiumów i scenografii, bo najważniejsze wydarzenia rozgrywały się w psychice bohatera. Jego aktorstwo opiera się na głębokiej, wewnętrznej transformacji, równie mistrzowskiej jak u Łomnickiego, choć mniej spektakularnej na zewnątrz.

Janusz Gajos, choć w tym tygodniu skończył 85 lat, wydaje się być ponad czasem. Pięć lat temu wydano książkę „Przyczajony geniusz", w której przyjaciele opowiadali o nim w 21 rozmowach. Nikt nie odmówił udziału, a wszyscy mówili o Gajosie z uśmiechem i ciepłem. Opisywano go jako skromnego człowieka, który woli stać w cieniu, mistrza dowcipu i osobę, która, mówiąc cichym głosem, przyciąga uwagę. Sam Gajos unikał podsumowań, stwierdzając, że jedynie udowodnił, że nadaje się do tego zawodu. W rozmowach o nim dominowały ciepłe, choć czasem melancholijne tony. Reżyser Piotr Cieplak porównał go do ciemnego, mądrego obrazu – raczej gorzkiego, ale pełnego głębi.

PAP/OPRAC.AG

BĘDZIE MOŻNA ŁATWIEJ STRZELAĆ DO WILKÓW

Ambasadorowie krajów członkowskich UE w środę zagłosowali za złagodzeniem ochrony wilków w Europie. Polska, której w tej sprawie i tak przysługuje odstępstwo, również była za. Zmiana ma pozwolić unijnym krajom na odstrzał wilków, choć nadal będą musiały brać pod uwagę wielkość ich populacji. Chodzi o zmianę statusu wilków. Zamiast „ściśle chroniony" wilk ma być jedynie „chroniony" zapisami prawa międzynarodowego. Umożliwi to poluzowanie unijnych przepisów dotyczących ochrony tego gatunku.

Obecnie polowanie na te drapieżniki wymaga uzyskania specjalnego odstępstwa. Zostało ono przyznane Polsce, dlatego też Warszawa przyglądała się tej debacie raczej neutralnie. Wśród innych państw sprawa ta budziła jednak duże emocje, bo są kraje, które mocno popierały utrzymanie ochrony, i takie, w których szkody wyrządzane przez wilki są tematem numer jeden w publicznej debacie.

fot. Lasy Państwowe

Komisja Europejska zaproponowała zmianę statusu wilków w grudniu 2023 r. Media łączyły tę propozycję ze stratą, jaką poniosła osobiście szefowa KE Ursula von der Leyen. Wilk zabił wcześniej jej kucyka Dolly na farmie w Niemczech.

Ścisła ochrona wilków jest surowo egzekwowana przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Tylko w lipcu sędziowie w Luksemburgu w dwóch wyrokach orzekli o złamaniu prawa przez Hiszpanię i Austrię, które zezwoliły na odstrzał. Według portalu Swissinfo.pl plan odstrzelenia 70 proc. wilków musiała też częściowo zawiesić nienależąca do UE Szwajcaria (kraj ten podpisał konwencję berneńską chroniącą te zwierzęta), gdy organizacje zajmujące się ochroną przyrody zaczęły masowo wnosić sprawy do sądów.

Według KE populacja wilków w unijnych krajach znacznie wzrosła w ciągu ostatnich 20 lat. W 23 państwach członkowskich UE żyje ponad 20 tys. zwierząt tego gatunku. Krajami o największej ich liczbie zgodnie z szacunkami z 2021 r. są Włochy (ok. 3 tys.), Rumunia (ok. 2,5-3 tys.), Bułgaria (ok. 2,7 tys.) i Polska (ok. 1,9 tys.).

Ekolodzy wskazują jednak, że populacja wilków w Europie nadal się nie odbudowała, a propozycja KE jest oparta na niepotwierdzonych danych. W grudniu 2023 r. przeciwko poluzowaniu ochrony wilków zaprotestowało 300 organizacji pozarządowych.

MAGDALENA CEDRO (PAP)

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Andrzej Mielnicki

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 484cdc8012

TRZY MILIONY POLAKÓW ZAROBI WIĘCEJ

Wiemy już, ile w przyszłym roku będzie wynosić płaca minimalna. Będzie to 4666 zł brutto, a więc o 366 złotych więcej niż obecnie. To dobra wiadomość dla tych, którzy pracują za minimalne wynagrodzenie, ale niekoniecznie dla tych, którzy mają wypłacić wyższe pensje.

Jest decyzja w sprawie minimalnej płacy w 2025 r. Ta będzie wynosić 4666 zł brutto — wynika z rozporządzenia Rady Ministrów z 12 września, które ukazało się w Dzienniku Ustaw. To oznacza, że minimalna krajowa wzrośnie o 366 zł w porównaniu z obecną płacą, która wynosi od lipca 4300 zł brutto, czyli 3261,50 zł netto. Od 1 stycznia 2025 r. będzie to niemal 3511 zł na rękę. Jednocześnie rząd ustalił minimalną stawkę godzinową w wysokości 30,50 zł; teraz jest to 28,10 zł brutto.

Decyzja rządu jest pewnym zaskoczeniem, bo wzrost płacy jest wyższy niż propozycje przedstawione wcześniej Radzie Dialogu Społecznego, w której skład wchodzą przedstawiciele pracowników, pracodawców i rządu. Wówczas była bowiem mowa o 4626 zł brutto miesięcznie. I takie propozycje trafiły do RDS. Jednak ta nie porozumiała się co do rządowych propozycji, dlatego zgodnie z literą prawa Rada Ministrów sama określiła wysokość płacy minimalnej, korzystając zarazem z opcji, że ta może być wyższa niż propozycje przedstawione RDS.

Dlaczego rząd podwyższył płacę aż do 4666 zł? Z uzasadnienia do rozporządzenia wynika, że to konsekwencja podniesienia prognozy inflacji na 2025 r. (z 4,1 proc. do 5 proc.) zawartej w projekcie budżetu na 2025 r. W teorii wyższa płaca ma złagodzić nieco skutki wyższych cen towarów i usług.

KIJ MA DWA KOŃCE

Wzrost minimalnego wynagrodzenia oczywiście cieszy ponad 3,1 mln osób, które w Polsce pracują za minimalne wynagrodzenie, bo zarobią niemal 250 zł więcej na rękę. Każda jej podwyżka realnie przekłada się na poprawę sytuacji najsłabiej zarabiających pracowników. Podwyżka płacy minimalnej oznacza też wzrost wpływów do budżetu państwa, bo wyższe będą składki na ubezpieczenia społeczne i PIT liczone od najniższej krajowej. I to jest kilkanaście miliardów złotych.

Jednak podnosząc płacę minimalną, trzeba mieć w tyle głowy, że każdy kij ma dwa końce. Tak jest też z minimalnym wynagrodzeniem. Jednym z głównych problemów wynikających z podwyższenia płacy minimalnej jest znaczący wzrost kosztów pracy — zwracają uwagę przedsiębiorcy.

fot. AdobeStock

Płaca minimalna brutto w wysokości 4666 zł oznacza stawkę netto w wysokości 3510,77 zł, składkę zdrowotną na poziomie 362,37 zł, a całkowity koszt dla pracodawcy — 5621,59 zł. Podsumowując, pracodawcy muszą nie tylko płacić wyższe wynagrodzenia, ale również ponoszą zwiększone koszty związane z ubezpieczeniami społecznymi, składkami zdrowotnymi i innymi zobowiązaniami — wskazuje Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Zdaniem ZPP dla wielu firm, zwłaszcza małych i średnich, taki wzrost kosztów może być zbyt dużym obciążeniem, co może prowadzić do problemów z utrzymaniem płynności finansowej, zwolnień — szczególnie wśród pracowników o niższych kwalifikacjach — a w najgorszym przypadku nawet do zamknięcia działalności.

— Wzrost płacy minimalnej może spowodować wzrost inflacji, a także zwolnienia pracowników z powodu rosnących kosztów pracy. Te uderzają w inwestycje, co już zresztą się dzieje — mówi Wiesław Łubiński, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Warmii i Mazur.

> OD 1 STYCZNIA 2025 R. MINIMALNE WYNAGRODZENIE BĘDZIE WYNOSIĆ 4666 ZŁ BRUTTO.

Zdaniem prezesa Łubińskiego wysokość płacy minimalnej odgórnie można ustalać w sferze budżetowej, a w biznesie to rynek powinien o tym decydować.

ILE PŁACY MINIMALNEJ?

Jeszcze cztery lata temu płaca minimalna wynosiła 2600 zł brutto. Od stycznia 2025 r. będzie to 4666 zł, co oznacza skok płacy aż o 56 proc. Czy o tyle wzrosły inne wynagrodzenia? Ile zatem powinna wynosić płaca minimalna, która dziś określana jest na zasadzie decyzji administracyjnej? I tu jest problem. Nie ma bowiem jasnych regulacji.

Wprawdzie jest unijna dyrektywa, do której muszą dostosować się kraje członkowskie, ale tam też nie ma sztywnych ram, ile ma wynosić minimalne wynagrodzenie. Podane są pewne wskaźniki, jak 60 proc. mediany wynagrodzeń brutto i 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia brutto, które powinno się brać pod uwagę, określając wysokość wynagrodzenia. Chodzi o to, żeby płaca minimalna zapewniała pracownikom też godny poziom życia.

Niedawno GUS podał, że w marcu tego roku mediana wynagrodzeń w gospodarce narodowej, która bardziej niż tzw. średnia oddaje rzeczywiste zarobki, wyniosła 6549,22 zł brutto. To oznacza, że połowie zatrudnionych zostało wypłacone wynagrodzenie nie wyższe niż ta kwota, a druga połowa otrzymała nie niższe wynagrodzenie.

Okazało się, że mediana płac w marcu była dużo niższa, bo aż o 23,9 proc., od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, które w marcu 2024 r. wyniosło 8604,72 zł.

Kierując się wskaźnikami z unijnej dyrektywy, można wyliczyć, ile zatem powinna wynosić płaca minimalna w marcu tego roku. Biorąc pod uwagę medianę wynagrodzeń, to powinno to być 3929 zł brutto. Natomiast biorąc pod uwagę przeciętną płacę, to najniższa krajowa powinna być wówczas na poziomie 4302 zł brutto. A w marcu było to 4242 zł brutto.

ANDRZEJ MIELNICKI

BLIŻEJ DO EKSPRESOWEJ SZESNASTKI

Firma Budimex przebuduje szesnastkę między Olsztynem a Barczewem. Koszt inwestycji to 507 mln zł. W piątek w Warszawie ma zostać podpisana umowa w tej sprawie.

Kolejny krok do ekspresowej S16. W piątek w Warszawie drogowcy podpiszą umowę z firmą Budimex na rozbudowę do dwóch jezdni szesnastki od Olsztyna do Barczewa.

— Zakończyła się już kontrola uprzednia prezesa Urzędu Zamówień Publicznych i możemy podpisać umowę — powiedziała nam Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału GDDKiA. To oznacza, że nic już nie stoi na przeszkodzie, aby przebudować ten odcinek szesnastki.

Wprawdzie już w październiku ubiegłego roku drogowcy wybrali Budimex jako wykonawcę, ale wpłynęło jedno odwołanie. Krajowa Izba Odwoławcza nakazała unieważnienie wyboru i ponowne badanie ofert z uwzględnieniem odrzuconej oferty złożonej przez konsorcjum Polimex. Sąd Okręgowy w Warszawie podtrzymał tę decyzję. Po ponownej analizie drogowcy wskazali ofertę konsorcjum Polimex jako najkorzystniejszą, ale w czerwcu konsorcjum nie zgodziło się na wybór jego oferty. W efekcie ponownie został wybrany Budimex.

Na nieco ponad 11-kilometrowym odcinku od Olsztyna do Barczewa stara droga zostanie rozebrana i zostaną wykonane dwie nowe jezdnie. Do ich budowy ma zostać w dużym stopniu wykorzystany destrukt asfaltowy ze starej jezdni. Będą dwa nowe węzły: Wójtowo oraz Łęgajny, a węzeł Barczewo zostanie rozbudowany.

Inwestycja oznacza spore utrudnienia dla kierowców, ale nie od razu, bo pierwsze 17 miesięcy od podpisania umowy zajmie opracowanie dokumentacji i uzyskanie zezwolenia na budowę. A kolejne 22 miesiące potrwa realizacja inwestycji. Kierowcy z nowej trasy powinni skorzystać w 2028 roku.

Przypomnijmy, że drogowcy w czerwcu podpisali umowę z firmą PORR na rozbudowę ponad 18-kilometrowego odcinka szesnastki od Barczewa do Biskupca. Za ok. 457 mln zł wykonawca dobuduje tu też drugą jezdnię, dostosowując tym samym trasę do parametrów drogi ekspresowej. Ten odcinek ekspresówki ma być gotowy w połowie 2028 roku.

To oznacza, że za cztery lata cała szesnastka od Olsztyna do Mrągowa będzie już miała standard drogi ekspresowej dwujezdniowej.

AM

eprasa.pl 484cdc8012

MARTA POTRZEBUJE NASZEGO WSPARCIA, BY WRÓCIĆ DO KRAJU

Wymarzone wakacje zmieniły się w koszmar. Podczas urlopu w Turcji 43-letnia Marta ze Szczytna doznała udaru. Z powodu krwawienia do mózgu musiała zostać zoperowana. Koszt transportu medycznego do kraju to około 50 tysięcy euro. Pomóżmy Marcie powrócić do domu i wygrać walkę o zdrowie oraz sprawność. Rodzina nie jest w stanie ponieść tak ogromnych kosztów. Wierzy, że z pomocą ludzi o dobrych sercach uda się zebrać potrzebną kwotę.

Marta Urbańska ze Szczytna to wspaniała żona, mama, córka i koleżanka. Ma 43 lata i dwójkę dzieci. Od wielu lat pracuje w Powiatowym Urzędzie Pracy w Szczytnie, zajmuje się tam środkami na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Pewnie można by się dalej rozpisywać, bo każdy, kto ją zna, wie, że to kobieta pełna pasji, pracowita, oddana, sumienna. Zawsze można na nią liczyć, bo jest życzliwa i empatyczna. Dumna ze swoich dzieci, które studiują i są dobrymi ludźmi. W trudnych sytuacjach zawsze scalała rodzinę. Kobieta, która dla swoich dzieci i rodziny zrobiłaby wszystko. Najukochańsza, pełna troski, ciepła, ale także energii, determinacji i woli życia, które niejednokrotnie pomagały jej w walce z przeciwnościami losu.

— Marta to osoba, która nie potrafiła przejść obojętnie wobec tragedii i krzywdy innych ludzi — mówią bliscy Marty. — Zawsze można było na nią liczyć. Dobry człowiek, wspaniała mama, przyjaciółka, koleżanka z pracy. Pełna nadziei i marzeń na przyszłość. Zawsze mówiła, że trzeba szanować ludzi bez względu na ich wiek i status.

Marta od kilku lat marzyła o zagranicznych wakacjach. W Turcji zaczęła boleć ją głowa, ale składała to na karb upału i słońca. Dzień przed powrotem jednak ból głowy był silny i spowodował zmiany w zachowaniu Marty, która nie odpowiadała na pytania rodziny. Bliscy natychmiast udali się z nią do szpitala, w którym okazało się, że to udar, a chwilę później doszło jeszcze krwawienie do mózgu. Pilnie potrzebna była operacja. Marta wciąż przebywa w tureckim szpitalu.

— Wymarzone zagraniczne wakacje mojej mamy, na które czekała pięć lat, zmieniły się w koszmar dla całej rodziny — opowiada Nikola, córka Marty. — Dzień przed końcem naszych wakacji, 11 września 2024 r., moja mama poczuła się źle. Coś, co było pozornie zwykłym bólem głowy, okazało się zapowiedzią innego, tragicznego nieszczęścia – mama dostała udaru! Pilnie przewieźliśmy ją do szpitala wskazanego przez ubezpieczyciela. Okazało się, że oprócz udaru mama ma jeszcze choroby towarzyszące, o których nie wiedziała, więc leczenie nie było proste... Lekarze podali mamie leki, które początkowo zaczęły pomagać. Dawało to nam nadzieję, jednak po pewnym czasie ta nadzieja prysła. Pojawiło się krwawienie do mózgu! Potrzebna była pilna operacja ratująca życie mamy!

Fot. arch. prywatne

Marta zawsze niosła pomoc innym, teraz my możemy jej pomóc

Po operacji Marta znajduje się nadal w tureckim szpitalu. Lekarze wybudzili ją ze śpiączki farmakologicznej, cały czas sprawdzają stan jej mózgu i zakres zniszczeń, jakie wyrządził krwotok. Firma ubezpieczeniowa poinformowała rodzinę o kosztach pobytu chorej.

— Niestety koszty znacznie przewyższyły kwotę ubezpieczenia — mówi Nikola. — Ja z bratem wróciliśmy do Polski, tata został przy mamie. Nie wiem, jak długo mama będzie musiała pozostać jeszcze w szpitalu, zanim będzie gotowa do transportu medycznego do Polski. Dodatkowo równie wysokie są koszty przewozu mamy do kraju, które wyniosą nawet do 50 tys. euro! W związku z takimi prognozami sami nie jesteśmy w stanie poradzić sobie ze stale rosnącymi kosztami.

Rodzina potrzebuje wsparcia, by mogła sprowadzić Martę do kraju.

— By odzyskać mamę i bezpiecznie przywieźć ją do domu, potrzebujemy wsparcia wielu ludzi — apeluje Nikola. — Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Wśród tak wielu niewiadomych i niepewności jedyne, czego możemy być pewni, to odruchy dobrych serc, które pomogą nam w tej ciężkiej dla całej rodziny sytuacji. Zwracamy się z prośbą o wsparcie naszej zbiórki. Tak bardzo chcemy, by mama była znów z nami. Wśród bliskich powoli będziemy walczyć o jej zdrowie. Kochamy ją i nie możemy jej stracić! To najważniejszy człowiek w naszym życiu. Chcemy móc znów się do niej przytulić i poczuć jej bliskość. Pomóżcie nam. Z góry dziękujemy za każdą wpłatę, bo ona przybliża mamę do powrotu do kraju.

> DOBRO ZAWSZE WRACA, JEŚLI NIE DZIŚ CZY JUTRO, TO ZA MIESIĄC CZY ROK. KAŻDY MOŻE WESPRZEĆ MARTĘ W WALCE O ZDROWIE I ŻYCIE ORAZ W OPŁACENIU KOSZTÓW TRANSPORTU DO POLSKI, WPŁACAJĄC PIENIĄDZE NA HTTPS://WWW.SIEPOMAGA.PL/MARTA-URBANSKA.

Przyjaciele, znajomi, pracownicy PUP w Szczytnie oraz Banku Spółdzielczego w Szczytnie ruszyli na pomoc rodzinie.

— Dla nas to bardzo trudny czas, bo jest jedną z nas. Jest nieodłącznym, ważnym ogniwem naszego zespołu — mówi Beata Januszczyk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Szczytnie. — Pani Marta zajmowała się aktywną formą wsparcia dla osób bezrobotnych, jaką są dotacje na działalność gospodarczą. Zawsze solidna, skoncentrowana i zaangażowana w swoją pracę. Z wielką determinacją pomagała swoim klientom, służąc im wsparciem, swoją wiedzą i doświadczeniem. Zawsze pomocna i gotowa do pomocy innym. Teraz sama wymaga pomocy i wsparcia. Otwórzmy nasze serca na pomoc dla pani Marty.

Warto pomagać, bo dobro do nas wraca...Trzeba się dzielić, wspierać innych ludzi, bo być może za jakiś czas my też będziemy potrzebowali pomocy. Pomaganie daje nam też satysfakcję, pozytywnie nas nakręca. Życie szykuje każdemu z nas wiele niespodzianek, ale mając wokół przyjaciół, ludzi pozytywnych, możemy przezwyciężyć wszystkie problemy. Tym razem możemy pomóc Marcie i jej rodzinie. Na koncie zbiórki jest już ponad 65 tysięcy złotych — to około 30% potrzebnej kwoty. Czas pędzi nieubłaganie. Każdy z nas może wesprzeć Martę w powrocie do Polski, wpłacając pieniądze na https://www.siepomaga.pl/marta-urbanska.

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 26 września 2024 r. do 17 października 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

96124otbr-a-G

komunikat

Wójt Gminy Elbląg

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz opublikowano od 26.09.2024 r. do 17.10.2024 r.

21024see1-a-G

eprasa.pl 484cdc8012

RADNI UPORZĄDKUJĄ OLSZTYN

— To bardzo ważne, żeby miasto tworzyło jedną całość — podkreśla przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Łukasz Łukaszewski. Aby tak się stało, radni zajęli się projektem uchwały wprowadzającej plan ogólny Olsztyna.

Dotychczas obowiązującym strategicznym dokumentem dotyczącym rozwoju miasta jest „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztyna". Teraz to się zmieni. — Spójność miejska to klucz do budowy dobrego do mieszkania i atrakcyjnego dla turystów miasta — mówi przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Łukasz Łukaszewski. I dodaje: — Dotychczasowe narzędzia służyły nam dobrze, jednak idziemy z duchem czasu i chcemy ujednolicić wszystko, co do tej pory wypracowaliśmy. Olsztyn stale się rozwija i rozbudowuje, dlatego — tak jak w przypadku budowy domu — potrzebujemy konkretnego planu, na mocy którego będą działać zarówno miejscy urzędnicy, jak i prywatne podmioty.

Radni zdecydowali w środę, że teraz takie sprawy będzie rozstrzygał plan ogólny Olsztyna. Dokument zawierać ma konkretne wytyczne co do zabudowy i zagospodarowania poszczególnych części miasta. To dokument stanowiący podstawę prawną do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

To jedna z decyzji, które zostały podjęte na ostatniej sesji Rady Miasta. Inne dotyczyły wprowadzenia wyższych kar w strefie i komunikacji miejskiej. W pierwszym przypadku dotychczas za brak biletu postojowego kierowcy płacili 150 zł. Po podwyżce będzie to 200 zł. Przy okazji radni na wniosek Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie zaproponowali wprowadzenie korekty granic strefy. — Strefa zostanie rozszerzona o zatoki przy Uranii, które oddano do użytku wraz z ukończeniem przebudowy hali widowiskowo-sportowej. Stanowić to będzie swego rodzaju domknięcie tego obszaru, jeśli chodzi o SPP, gdyż pozostałe pobliskie miejsca postojowe są już objęte taką strefą — informuje Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn.

Jeżeli chodzi o brak biletu w miejskiej komunikacji, to tzw. opłata dodatkowa wynosi teraz 100 zł. Nowa stawka to 160 zł. — Zaproponowana zmiana wynika z dostosowania wysokości obecnej opłaty dodatkowej w wysokości 100 zł do średniej krajowej oraz podyktowana jest zminimalizowaniem kalkulacji opłacalności pomiędzy zakupem biletu miesięcznego a wysokością kary za jazdę bez biletu — wyjaśnia Marcin Szwarc, dyrektor ZDZiT Olsztyn.

Na wrześniowej sesji Rady Miasta Olsztyna radni zajęli się również projektem uchwały ustalającej stawkę ekwiwalentu pieniężnego wypłacanego strażakom ochotnikom z OSP Gutkowo. To jedyna jednostka ochotniczej straży pożarnej działająca na terenie Olsztyna.

— OSP Gutkowo to bardzo nowoczesna i niesamowicie sprawnie działająca jednostka — podkreśla Łukasz Łukaszewski. —Nieustannie staramy się dbać o to, aby druhowie byli wyposażeni w nowoczesny sprzęt i służyli w komfortowych warunkach.

Przyjęta stawka 35 zł będzie wypłacana za każdą rozpoczętą godzinę uczestnictwa w działaniach ratowniczych, akcjach ratowniczych, szkoleniach oraz ćwiczeniach pożarniczych.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

ZNAMY WYKONAWCĘ TUNELU POD TORAMI

Tereny przemysłowe koło Jeziora Trackiego zostaną uzbrojone i skomunikowane, a Zatorze zyska nowe połączenie z resztą miasta. Władze Olsztyna rozstrzygnęły przetarg na realizację istotnego zadania.

Na zagospodarowanie terenów przemysłowych we wschodniej części miasta samorząd dostał 90 mln zł zewnętrznego dofinansowania. Okazuje się, że to wystarczająca kwota, by zrealizować wszystkie elementy zamierzonej inwestycji. Do postępowania przystąpiło pięć firm. Najtańsza propozycja opiewała na kwotę 73,3 mln zł. I właśnie ta oferta została przyjęta przez władze Olsztyna.

Realizacja przedsięwzięcia jest jednym z pierwszych kroków do skomunikowania i uzbrojenia terenu zaplanowanego pod park przemysłowy. Ale korzyści płynących z tych działań będzie więcej.

— To jednocześnie ułatwienie dla wielu mieszkańców Zatorza — mówi prezydent Robert Szewczyk. — Po wybudowaniu tej infrastruktury będzie ona bowiem dodatkowym połączeniem północnych osiedli miasta z pozostałą jego częścią. Ta inwestycja przysłuży się zarówno biznesowi, jak i mieszkańcom Olsztyna.

Zadanie zakłada wybudowanie 32-metrowej długości i 14-metrowej szerokości tunelu. Dodatkowo powstanie ulica o niemal 1,4 km długości wraz z drogą dla pieszych i rowerów, która połączy ul. Zientary-Malewskiej z węzłem Wschód południowej obwodnicy Olsztyna. Istotnym elementem będzie także zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy ul. Zientary-Malewskiej na odcinku od ul. Jeżynowej do przyszłego ronda, które zlokalizowane będzie między ul. Jesienną a ul. Tracką. To łącznie niemal 2 km trasy.

Realizacja zadania ma potrwać 33 miesiące od momentu podpisania umowy.

REKLAMA

przetarg

PRZETARG

dotyczy budowy budynków:

1. 4-kondygnacyjny usługowo-biurowy
* pow. zabudowy – 1492 m²
* kubatura – 16371 m³

2. parterowy
* pow. zabudowy – 37 m²
* kubatura – 90 m³.

Lokalizacja inwestycji: al. Piłsudskiego 69C, 10-449 Olsztyn.
Zamawiający: Cezal SA Olsztyn, KRS 0000046034, NIP 7392791252, REGON 510635270.
Materiały przetargowe dostępne do pobrania za odpłatnością w kwocie 492 zł od dnia 26.09.2024 r. w sekretariacie Cezal SA Olsztyn, lok. 101 (I p., bud. B), ul. Wyszyńskiego 1, 10-457 Olsztyn, w dni robocze w godz. 10.00-14.00 (inny termin po umówieniu się, biuro@cezal.olsztyn.pl, 509-487-545).

95824otbr-a-G

ŚWIETNA MARKA REGIONU

Tegoroczny lipcowy, jubileuszowym X Rodzinny Piknik Lotniczy w Gryźlinach odwiedziło ok. 30 tysięcy gości. Ta rekordowa liczba pokazuje, że z roku na rok impreza zyskuje na popularności i jest już jednym z flagowych produktów turystycznych Warmii i Mazur, ustępując pierwszeństwa tylko inscenizacji bitwy grunwaldzkiej. O ile jednak scenariusz średniowiecznych zmagań pozostaje od lat niezmienny, o tyle na lądowisku w Gryźlinach z roku na rok przybywa atrakcji, tak na niebie, jak i na ziemi.

– *Ten rok był szczególny, bo impreza była rocznicowa, dlatego między innymi z wójtem Stawigudy podjęliśmy decyzję tym że będzie dwudniowa* – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – *Zwiększyło to koszty przedsięwzięcia, ale frekwencja pokazała, że był to krok w dobrą stronę. Dlatego pozostajemy już przy formule zabawy przez dwa dni.*

Piknik jest wspólnym przedsięwzięciem Powiatu Olsztyńskiego, Gminy Stawiguda oraz spółki Fotowoltaika Gryźliny i realizowany jest siłami obu samorządów.

– *Oczywiście piknik jest kosztem w budżecie zarówno gminy, jak i samorządu powiatowego i wymaga ogromu pracy przez wiele miesięcy, ale jest także doskonałą formą promocji naszej gminy i naszego powiatu. A gdy podczas wydarzenia słyszymy słowa uznania zarówno ze strony pilotów, jak i pasjonatów lotnictwa, to na twarzach mamy uśmiechy i zapominamy, że jesteśmy w pracy* – dodaje Michał Kontraktowicz, wójt Stawigudy. – *Ja już nie mogę się doczekać pracy nad kolejną edycją, zwłaszcza że trud włożony w organizację kolejnych pikników przynosi efekty.*

Fot. Piotr Jarzębowski/Powiat olsztyński

Dzięki temu impreza ma także niezwykle dobrą prasę. Jak wynika z analizy medialnej sporządzonej przez firmę PSMM Monitoring & More (Grupa IMM), w tym roku na jej temat pojawiły się aż 282 różnego typu publikacje w tradycyjnych mediach (prasa, radio, TV) oraz 236 w mediach społecznościowych. Dzięki nim informacja o Pikniku dotarła do ponad 11 milionów odbiorców. Warto podkreślić, że 85 procent publikacji miało wydźwięk pozytywny, nie było natomiast żadnych negatywnych. Ta dobra prasa ma też konkretny wymiar finansowy. Ich zweryfikowany ekwiwalent reklamowy (AVE), czyli wartość publikacji traktowanych tak, jakby były płatną reklamą, wyniósł prawie 2 miliony złotych.

Zarówno liczba uczestników, jak i publikacji pokazuje, że Rodzinny Piknik Lotniczy w Gryźlinach jest już jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek Warmii i Mazur. Kolejna, już jedenasta, edycja imprezy odbędzie się w weekend 19 i 20 lipca 2025 roku.

96224otbr-a-G

eprasa.pl 484cdc8012

SZEF MON: WALCZYMY Z AKTAMI DYWERSJI I SABOTAŻU

— Szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak na bieżąco informuje o zatrzymaniach osób próbujących dokonać aktów dywersji — poinformował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po spotkaniu kolegium ds. służb specjalnych. — Walczymy z aktami dywersji i sabotażu — zapewnił.

Podczas konferencji prasowej wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, pytany o akty dywersji związane z powodzią, zapewnił, że służby, zarówno cywilne, jak i wojskowe, przez cały czas dbają o bezpieczeństwo Polski.

Minister powiedział, że pod przewodnictwem premiera Tuska odbyło się kolegium do spraw służb specjalnych. Zaznaczył, że szef MSWiA, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak na bieżąco informuje o zatrzymaniach tych osób, które dokonały lub próbowały dokonać aktów dywersji i sabotażu — nie tylko w Polsce, ale też u naszych najbliższych sąsiadów. Wskazał, że mowa m.in. o próbach podpaleń, a także o innych aktach, które zagrażają bezpieczeństwu państwa polskiego.

Fot. PAP/Paweł Supernak

— W trakcie trwania powodzi dochodzi do zatrzymań. Zostały aresztowane osoby, w tym jedna, która podawała się za funkcjonariusza Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Poruszała się w mundurze z oznaczeniami SKW i szerzyła informacje o planowanych wysadzeniach wałów — powiedział Kosiniak-Kamysz. — My na to natychmiast reagowaliśmy, publicznie o tym informując na posiedzeniach sztabu — dodał.

Szef MON podkreślił, że nie było planów wysadzania wałów. Zaznaczył przy tym, że tego typu dezinformacje trzeba prostować. — Dla nas strategia komunikacyjna jest bardzo ważna, żeby mówić, gdzie jest wojsko, co robi wojsko, jak postępuje i do jakich działań jest powołane — powiedział.

— Jeżeli ktoś mówi o wysadzaniu wałów, to myślę, że to już jest dużo więcej niż tylko dezinformacja. To jest dywersja, sianie paniki na szeroką skalę. To jest nie tylko wprowadzanie w błąd, ale to jest po prostu bardzo niebezpieczne — ocenił wicepremier.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że wszczęto śledztwo w sprawie przebranych w mundury osób, które miały dezinformować na temat rzekomego planu wysadzenia wału przeciwpowodziowego. W tej sprawie 19 września ABW zatrzymało dwie osoby.

PK podała, że zatrzymany w tej sprawie jeden z mężczyzn, podając się za żołnierza SKW, rozpytywał o słabe miejsca zabezpieczeń wałów przeciwpowodziowych. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYKORZYSTYWALI POWÓDŹ DO WYŁUDZANIA DANYCH

Policjanci Zarządu w Gdańsku Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali dwie osoby, które stworzyły infrastrukturę informatyczną służącą do wyłudzania na masową skalę danych logowania do portali społecznościowych, wykorzystując do tego sytuację powodziową" — poinformowało w portalu X Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

Biuro podkreśliło, że aktualnie trwają czynności procesowe w związku z zatrzymaniami oraz oględziny miejsca. Więcej informacji przekaże po ich zakończeniu.

CBZC przypomina o tym, żeby zwracać uwagę na fałszywe zbiórki dla powodzian oraz wiadomości pochodzące rzekomo od RCB czy próby przejmowania kont w social mediach. „To tylko niektóre z możliwych oszustw w związku z występującą sytuacją powodziową" — podkreśliło CBZC w komunikacie na swojej stronie.

Biuro zaznaczyło, że w wiadomościach tych umieszczone są linki, w które nie należy klikać.

Wskazało również, że prawdziwe alerty RCB nie zawierają linków. Aby upewnić się, że otrzymany alert RCB jest autentyczny, należy go zweryfikować poprzez oficjalną stronę internetową RCB pod adresem https://www.gov.pl/web/rcb.

CBZC zwróciło też uwagę na fakt, że oszuści w związku z sytuacją powodziową próbują przejąć konta na profilach społecznościowych. — W tym celu przygotowują krzykliwy nagłówek ze zdjęciem np. dziecka lub zwierzęcia w sytuacji zagrożenia. Do wpisu dołączony jest link, w który należy kliknąć i zalogować się, podając swoje wrażliwe dane. Podanie tych danych na podstawionej stronie powoduje przejęcie naszych danych do logowania — wyjaśniło CBZC.

JAK OCENIAMY DZIAŁANIA RZĄDU W SPRAWIE POWODZI?

Działania rządu w sprawie powodzi i usuwania jej skutków pozytywnie ocenia 53,3 proc. badanych, a 38,2 proc. ocenia te działania negatywnie, natomiast 8,5 proc. wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć". Takie są wyniki sondażu United Surveys wykonanego na zlecenie Wirtualnej Polski.

„Raczej pozytywnie" lub „zdecydowanie pozytywnie" działania rządu oceniło 89 proc. wyborców Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Lewicy, a tylko 8 proc. badanych z tej grupy wyraziło odmienne zdanie, zaś 2 proc. nie potrafiło powiedzieć, jak ocenia działania rządu.

Jak podkreślono, zupełnie inaczej obraz przedstawia się wśród deklarujących poparcie dla opozycji (Prawa i Sprawiedliwości lub Konfederacji).

Tylko 24 proc. respondentów popierających PiS lub Konfederację oceniło działania rządu w sprawie powodzi „raczej pozytywnie", a „raczej negatywnie" i „zdecydowanie negatywnie" aż 71 proc. Nie ma na ten temat zdania 6 proc. ankietowanych. Co istotne, nikt z badanych z wymienionej grupy nie stwierdził, że działania rządu ocenia „zdecydowanie pozytywnie".

Według sondażu działania rządu ws. powodzi ocenia negatywnie 73 proc. czytelników tygodników, 61 proc. widzów TV Republiki, 53 proc. słuchaczy radia i 50 proc. osób czerpiących bieżące informacje z mediów społecznościowych.

Z kolei działania rządu ws. powodzi pozytywnie oceniają widzowie TVP Info (92 proc.), widzowie TVN24 (86 proc.), widzowie Polsat News (85 proc.), czytelnicy dzienników prasowych (59 proc.) i czytelnicy portali internetowych (59 proc.).

Fot. PAP/Michał Meissner

Działania rządu zostały ocenione pozytywnie przez ponad połowę badanych deklarujących zamieszkanie w średnim mieście – od 50 do 250 tysięcy mieszkańców (80 proc. tej grupy respondentów) oraz mieszkających na wsi (68 proc. tej grupy).

Badanie wykazało, że największy procent ankietowanych, którzy oceniają działania rządu negatywnie, mieszka w małym mieście – do 50 tysięcy mieszkańców (61 proc. tej grupy).

Respondentów zapytano również o to, czy rząd był przygotowany do powodzi oraz odpowiednio informował w tej sprawie Polaków. Tutaj 49,9 proc. ankietowanych odpowiedziało, że „nie" i „raczej nie". Natomiast jako swoją odpowiedź „zdecydowanie tak" i „tak" wskazało 47,3 proc. badanych, a 2,8 procent nie miało zdania.

Respondenci deklarujący poparcie dla rządzącej koalicji uważają, że rząd był przygotowany do powodzi i odpowiednio informował o niej Polaków (81 proc.). Jedynie 13 proc. popierających koalicję jest przeciwnego zdania. Tylko 5 proc. uznało, że „trudno powiedzieć".

Z badania wynika także, że zaledwie 6 proc. wyborców PiS i Konfederacji pozytywnie ocenia przygotowanie rządu do powodzi (odpowiedź „zdecydowanie tak" nie została przez nich wybrana).

Z kolei na odpowiedzi „raczej nie" oraz „zdecydowanie nie" wskazało 94 proc. deklarujących poparcie dla opozycji. **ŹRÓDŁO: PAP**

eprasa.pl 484cdc8012

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

RADOSŁAW KRÓL
wojewoda warmińsko-mazurski

Pierwsze pieniądze z KPO trafiły do naszego regionu. Dzięki przyznanym 5,5 mln zł w instrumentach finansowych na niezwykle korzystnych warunkach gmina Ryn wdroży projekty spod znaku zielonej transformacji. Oznacza to m.in. usprawnienie kanalizacji, budowę ścieżek rowerowych oraz modernizację budynków, aby stały się bardziej energooszczędne. To ważny krok, szczególnie w kontekście walki z kryzysem klimatycznym, który dotyka nas coraz mocniej, o czym dobitnie świadczy obecna powódź w Polsce. Zniszczone domy, zalane drogi i zerwane mosty przedstawiają dramatyczny obraz, a to i tak tylko część skutków nieprzewidywalnych warunków pogodowych.

Dlatego zielona transformacja miast, jak ta w Rynie, ma kluczowe znaczenie. Inwestowanie w ekologiczną infrastrukturę nie tylko poprawia jakość życia mieszkańców, ale również zwiększa bezpieczeństwo na wypadek przyszłych kataklizmów. Więcej terenów zielonych, lepsza retencja wody, oszczędność energii – to kroki, które mogą przeciwdziałać niszczycielskim skutkom zmian klimatu. Dbanie o środowisko naturalne staje się priorytetem nie tylko ze względu na jego piękno, ale przede wszystkim dla zapewnienia bezpiecznej przyszłości nam wszystkim.

Działania gmin takie jak w Rynie pokazują, że mamy narzędzia do walki ze skutkami zmieniającego się klimatu – pozostaje jedynie kwestia ich odpowiedniego wykorzystania.

MATEUSZ SZAUER
wicewojewoda warmińsko-mazurski

Czy mogliśmy się spodziewać, że Warmia i Mazury staną się liderem w skali kraju? Oczywiście! Nasze województwo otrzymało największe w Polsce dofinansowanie w programie Aktywny Maluch – Pierwszy Dzienny Opiekun w Gminie 2024 – aż 2,7 mln zł.

Dzięki determinacji i dobrej współpracy administracji rządowej i samorządowej dziewięć gmin, dotychczas określanych jako białe plamy na mapie opieki dziennej, złożyło wnioski o utworzenie dziesięciu nowych instytucji dziennego opiekuna. Wszystkie wnioski zostały pozytywnie ocenione i zakwalifikowane do dofinansowania przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Co to oznacza dla mieszkańców? Przede wszystkim większe wsparcie dla rodzin – więcej miejsc opieki dziennej ułatwi godzenie życia zawodowego z rodzinnym. To także nowe miejsca pracy dla opiekunów i personelu pomocniczego oraz rozwój lokalnej infrastruktury przeznaczonej dla najmłodszych.

To wyjątkowe dofinansowanie to nie tylko liczby, ale przede wszystkim realna szansa na poprawę jakości życia w naszym regionie. Warmia i Mazury udowodniły, że potrafią skutecznie walczyć o środki na ważne cele społeczne. Gratulujemy wszystkim zaangażowanym i z niecierpliwością czekamy na pozytywne efekty tych inwestycji.

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Wtorkowa sesja sejmiku województwa przyniosła ze strony zarówno zarządu województwa, jak i radnych sejmiku jasną deklarację pomocy naszego regionu powodzianom z południowej Polski. W obliczu tych dramatycznych wydarzeń nie mogliśmy i nie chcieliśmy pozostać obojętni. Z Warmii i Mazur na tereny objęte skutkami żywiołu trafi co najmniej milion złotych. Decyzja o przeznaczeniu tej kwoty na pomoc była wynikiem naszych wspólnych dyskusji i analiz. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja jest dynamiczna i wymaga dokładnych ocen, dlatego chcemy poczekać z naszą pomocą na szczegółowy obraz zniszczeń. Właśnie o to prosili nas marszałkowie i samorządowcy z dotkniętych terenów. Naszym celem jest nie tylko przekazanie środków, ale także zagwarantowanie, że będą one wykorzystane w sposób najbardziej efektywny i celowy. Wiem, że nasi mieszkańcy angażują się w pomoc na różne sposoby. Nasi rodacy potrafią zjednoczyć się w trudnych momentach jak nikt inny na świecie. Nie inaczej jest z mieszkańcami regionu. Jestem z tego powodu bardzo dumny i wdzięczny.

ROBERT TURLEJ
członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego

Powoli zbliża się październik, miesiąc, w którym szczególnie myślimy o seniorach. Z tej okazji w naszym województwie zorganizowanych zostanie wiele wydarzeń, które mają na celu promowanie aktywności seniorów oraz ich integrację z młodszymi pokoleniami. Bardzo ciekawie zapowiada się Weekend Seniora z Kulturą. Z tej okazji od 5 do 6 października jednostki Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie przygotowały szereg różnorodnych atrakcji. Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu organizuje warsztaty decoupage'u, a Teatr im. Aleksandra Sewruka wystawi spektakl „Kto się boi Virginii Woolf?". Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na „Grę o mózg" – międzypokoleniowe spotkanie z planszówkami oraz podróż palcem po mapie po szlaku św. Jakuba. Dla chętnych relaksacja przy muzyce z elementami gry na instrumentach perkusyjnych. Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku oferuje bezpłatne zwiedzanie, a Muzeum Bitwy pod Grunwaldem zaprasza do siebie seniorów razem z wnukami. To tylko niektóre z wydarzeń organizowanych w naszym województwie. Serdecznie zapraszam do aktywnego uczestnictwa!

TUNEL NA ZATORZE JUŻ OTWARTY

W środę został otwarty tunel łączący nowy dworzec kolejowy z Zatorzem. Olsztynianie czekali na to wiele lat. Nowe podziemne przejście jest wielkim udogodnieniem, bo znacznie skraca drogę na dworzec. Nie trzeba już iść przez wiadukt na Limanowskiego.

Tunel ma 140 m długości. Jest nie tylko o ok. 100 m dłuższy od starego, ale też szerszy oraz wyższy. I dużo ładniejszy. Ściany zostały pokryte granitowymi płytami, dzięki czemu w żaden sposób obiekt nie przypomina starego przejścia. Są ruchome schody prowadzące na perony i windy. Są wyświetlacze, dzięki którym podróżni od razu uzyskają informację o najbliższym odjeździe pociągu. W tunelu jest także monitoring, co dodatkowo pozwoli zadbać o bezpieczeństwo podróżnych.

Nowy tunel jest częścią kończącej się kolejowej inwestycji, jaką jest modernizacja stacji Olsztyn Główny, która kosztowała ok. 423 mln zł. Dzięki niej zostały wybudowane 4 nowe perony, wymieniono 28 km

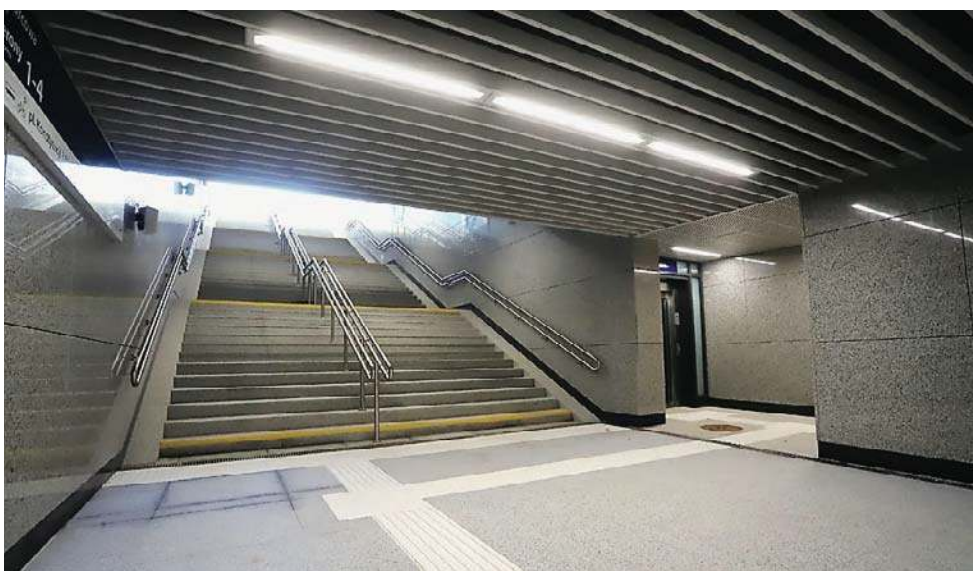

torów i 116 rozjazdów wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną. Powstała nowa nastawnia z nowoczesnymi komputerowymi urządzeniami, skąd sterowany jest ruch pociągów na stacji.

Tunel łączy dworzec z Zatorzem. Na razie tunelem od strony ul. Zientary-Malewskiej można dojść tylko do pierwszego peronu, bo nowy dworzec kolejowy nie jest jeszcze gotowy. Jego otwarcie planowane jest w IV kwartale tego roku. Koszt budowy dworca to ok. 90 mln zł. **AM**

eprasa.pl 484cdc8012

PREMIER: DO 23 MLD ZŁOTYCH NA POMOC W ZWIĄZKU Z POWODZIĄ

Premier Donald Tusk poinformował, że zgodnie z obecnymi szacunkami na pomoc w trakcie powodzi oraz na plan odbudowy po powodzi rząd będzie w stanie wygospodarować do 23 mld zł, wliczając w to europejskie środki. W sobotę rząd zbierze się na dodatkowym posiedzeniu, na którym przyjmie zmiany w przyszłorocznym budżecie.

We wtorek (24 września) ministrowie informowali o sytuacji w związku z powodzią na początku posiedzenia rządu, podczas którego planowane jest przyjęcie projektu specjalnej specustawy, mającej pomóc w usuwaniu jej skutków. Jak zapowiedział premier Donald Tusk, praktyka, zgodnie z którą początek posiedzenia rządu będzie jawny i będzie miał charakter „odprawy sztabowej", ma utrzymać się przez najbliższe kilka tygodni.

Tusk poinformował, że zgodnie z obecnymi szacunkami na pomoc w trakcie powodzi oraz na plan odbudowy po powodzi rząd będzie w stanie wygospodarować do 23 mld zł, wliczając w to europejskie środki. Dodał również, że informację w sprawie sytuacji powodziowej Rada Ministrów przedstawi w Sejmie w środę o godz. 18. W czwartek (26 września) odbędzie się debata nad projektem specustawy powodziowej, zaś w sobotę „w godzinach południowych" rząd zbierze się na dodatkowym posiedzeniu, na którym przyjmie zmiany w przyszłorocznym budżecie.

Podczas wtorkowego (24 września) posiedzenia głos zabrali przedstawiciele kluczowych resortów, które są zaangażowane w walkę z powodzią.

PRZESUWAMY SIŁY

Minister finansów Andrzej Domański poinformował, że na realizację zadań związanych ze zwalczaniem jej skutków zabezpieczono 2 mld zł i trwają prace nad zwiększeniem tej kwoty. Przypomniał, że rząd wprowadzi bezzwrotną pomoc dla kredytobiorców hipotecznych, polegającą na tym, że przez 12 miesięcy raty ich kredytów będą finansowane z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców.

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślał, że w zwalczanie skutków powodzi nieustannie zaangażowane są wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Łącznie w akcję zaangażowano 26 tys. żołnierzy; na zalanych terenach działa 18 zespołów zajmujących się dezynfekcją oraz dziewięć grup inżynieryjnych.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak dodał, że służby skupiają się na bieżącej fali kulminacyjnej idącej przez Odrę. „Przesuwamy tutaj siły i środki, przesuwamy śmigłowce, przesuwamy różnego rodzaju sprzęt" – wyliczał.

Fot. PAP/Paweł Supernak

Wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski poinformował o uruchomieniu łączności satelitarnej, która korzysta z 270 starlinków. Zaznaczył, że już w poprzednim tygodniu utworzono zespół stałej koordynacji kryzysowej, jeżeli chodzi o operatorów sieci komórkowych na zalanych i zagrożonych terenach. Dodał też, że osobom na terenach powodziowych zostanie przekazanych blisko 16 tys. laptopów, które nie zostały rozdysponowane przez poprzednią ekipę z powodu – jak określił – „błędów w przygotowaniu prawa".

NA CO MOGĄ LICZYĆ ROLNICY?

Wiceminister rolnictwa Adam Nowak wskazał, że powódź dotknęła 120 tys. ha działek rolnych, zaś na 27 tys. ha nie zebrano tegorocznych plonów. Jak podkreślił, poszkodowanych przez powódź zostało ponad 4,3 tys. rolników. Nawiązując do planowanych działań pomocowych, wiceminister przekazał, że w ramach programu o łącznym budżecie 150 mln zł rolnicy będą mogli liczyć na wsparcie w wysokości ok. 5 tys. zł za hektar, na którym występują niezebrane płody rolne.

O sytuacji zdrowotnej mówiła szefowa MZ Izabela Leszczyna, informując, że powiatowe stacje sanitarne działają całą dobę, a stacje sanitarno-epidemiologiczne wydały do tej pory 735 kg chloraminy, która służy do dezynfekcji m.in. zalanych mieszkań. Izabela Leszczyna przekazała, że normalnie funkcjonuje już większość z 30 zalanych przychodni. Pracują też wszystkie 24 apteki, które ucierpiały w wyniku powodzi.

SKALA STRAT

Minister klimatu Paulina Hennig-Kloska przekazała, że na koniec dnia w poniedziałek (23 września) bez prądu pozostawało ponad 1,7 tys. odbiorców, podczas gdy w szczytowym momencie powodzi było to prawie 80 tys. gospodarstw. Dodała również, że zalanych zostało 27 przepompowni ścieków, 20 oczyszczalni oraz 8 stacji paliw.

Szefowa resortu rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk wskazywała, że do tej pory poszkodowanym przez powódź wypłacono łącznie 100 mln 409 tys. zł pomocy doraźnej. Chodzi o ponad 20 tys. rodzin, m.in. 1022 w woj. dolnośląskim, 1164 w woj. śląskim i 9272 w woj. opolskim. Dziemianowicz-Bąk przypomniała przy tym, że wydała rozporządzenie upraszczające procedurę wnioskowania o taką pomoc.

Minister edukacji Barbara Nowacka oznajmiła natomiast, że powódź uszkodziła ok. 200 szkół; w części przypadków to niewielkie zalania, jednak w niektórych to „właściwie całkowita niezdatność budynku do użytku na najbliższych kilka miesięcy lub też nawet do końca roku". Nowacka poinformowała też, że w tej chwili gotowość do wyjazdu na specjalnie organizowane zielone szkoły zgłosiło blisko 850 uczniów z terenów powodziowych.

Szef MSiT Sławomir Nitras poinformował, że na odbudowę infrastruktury sportowej ma trafić 200 mln zł. w tym 83 mln zł ma być przeznaczone na wsparcie obiektów użyteczności publicznej, takich jak szlaki turystyczne czy parki, a 50 mln zł ma pomóc organizatorom turystycznym, którzy ponieśli straty w związku z odwołaniem przez klientów pobytów.

Szef Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju Dariusz Klimczak przekazał, że wszystkie najważniejsze drogi na Dolnym Śląsku są już przejezdne, a do 30 września br. powinien zostać wznowiony ruch kolejowy w Kłodzku. **ŹRÓDŁO: PAP**

ODBUDOWA NIE ZAKOŃCZY SIĘ SZYBKO

Przy usuwaniu skutków powodzi w Stroniu Śląskim i Lądku-Zdroju na stałe pracuje parę tysięcy osób. Zakres zniszczeń jest tak rozległy, że to wymaga bardzo dużej współpracy — wyjaśnia pełnomocnik MSWiA do spraw zarządzania kryzysowego nadbryg. Michał Kamieniecki.

Podczas konferencji nadbryg. Kamieniecki opisał, jakiego rodzaju straty wyrządziła powódź w Stroniu Śląskim i Lądku-Zdroju. Według jego wyliczeń 262 osoby znajdują się poza swoim miejscem zamieszkania, a 69 mieszkań jest niezdatnych do użytku. — Odbudowa Stronia Śląskiego i Lądka-Zdroju nie zakończy się za tydzień ani za dwa — podkreślił.

Fot. PAP

Na miejscu pracuje 2 tysiące żołnierzy, a także kilkuset strażaków i przedstawicieli innych służb mundurowych.

Kamieniecki zachęcił nie tylko do bezpośredniej pomocy, ale także zaapelował do turystów, aby w przyszłości przyjeżdżali do ziemi kłodzkiej.

Burmistrz Lądka-Zdroju Tomasz Nowicki podziękował za wszelką pomoc udzielaną terenom dotkniętym przez powódź. Powiedział, że miasto i okoliczne wsie zostały już niemal uprzątnięte, teraz trzeba będzie się skupić na odbudowie infrastruktury. **(PAP)**

eprasa.pl 484cdc8012

DZIAŁKOWCY WYGRALI BATALIĘ O PLANY OGÓLNE?

To bardzo dobra wiadomość dla wszystkich działkowców, także tych związanych z 165 rodzinnymi ogrodami działkowymi (ROD) na Warmii i Mazurach. Ministerstwo Rozwoju i Technologii wreszcie ugięło się pod ich presją i opublikowało projekt rozporządzenia, który wpisuje ogrody działkowe do wszystkich 13 stref planów ogólnych.

Czekaliśmy na to od dawna. Oczywiście projekt musi jeszcze zostać przyjęty, ale jego publikacja przez Rządowe Centrum Legislacji to znaczący krok — mówi Jan Miszkiel, prezes warmińsko-mazurskiego oddziału Polskiego Związku Działkowców.

Na łamach „Gazety Olsztyńskiej" wielokrotnie opisywaliśmy trudną walkę działkowców o swoją ziemię, która toczyła się z różnym skutkiem. Protesty wybuchły, gdy okazało się, że zgodnie z nową ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym od przyszłego roku wszystkie gminy muszą przygotować plany ogólne. Te składają się z 13 stref, jednak pierwotnie istnienie ogrodów działkowych przewidziano jedynie w trzech z nich. To wywołało oburzenie.

— Protestowaliśmy od samego początku — wyjaśnia Jan Miszkiel. — Z jednej strony mobilizowaliśmy działkowców do wysyłania protestów do ministerstwa, a z drugiej rozmawialiśmy z gminami, które już rozpoczęły prace nad planami ogólnymi — przypomina.

Działkowcy, choć na moment przerwali swoje działania po obietnicach ministerstwa, że ich postulaty zostaną uwzględnione, nie zamierzali odpuszczać, gdy resort nie podjął żadnych konkretnych kroków. Protesty wróciły ze zdwojoną siłą. Pod petycją o zmianę rozporządzenia podpisały się setki tysięcy działkowców z całej Polski. Wysłano również list otwarty do premiera Donalda Tuska.

Jak wynika z dostępnego w Rządowym Centrum Legislacji projektu rozporządzenia, nowe przepisy są zgodne z postulatami PZD. Zakwalifikowano je jako pilne, co oznacza, że proces legislacyjny może przebiegać szybciej.

— W piątek, 27 września, mamy posiedzenie Zarządu Głównego w Warszawie. Propozycja ministerstwa na pewno będzie jednym z głównych tematów — mówi Miszkiel. — Nadal musimy jednak działać na podstawie obowiązujących przepisów, więc tam, gdzie procedura już ruszyła, działkowcy mają tylko 21 dni na składanie wniosków. W niektórych miejscach terminy są bardzo krótkie, co znacznie utrudnia formalności — dodaje.

Obawy działkowców związane z ograniczeniem ogrodów do trzech stref planistycznych wynikają z faktu, że ogrody często powstawały na nieużytkach, które mogłyby być przeznaczone na inne cele, takie jak budowa dróg, osiedli mieszkaniowych czy parków przemysłowych.

Obecne przepisy mogą sprawić, że część terenów rodzinnych ogrodów działkowych zostanie przekwalifikowana na inne cele. W Polsce jest około miliona działek rekreacyjnych, z których korzysta około 1,2 miliona osób. Na Warmii i Mazurach zarejestrowanych jest około 48 tysięcy działkowców.

Apel o zmianę rozporządzenia Ministerstwa Rozwoju i Technologii był najważniejszym postulatem podczas regionalnego zjazdu Polskiego Związku Działkowców, który odbył się kilka dni temu w Olsztynie. Delegaci na zjazd nie ukrywali bojowych w nastrojów. Mówili o tym, że w rządowych projektach wygrywa deweloperka. Zapowiadali też stopniowe zaostrzanie protestu aż do wyjścia na ulicę, jeżeli ich postulaty nie zostaną uwzględnione.

Działacze PZD podkreślają, że przyjęcie zmian w przepisach jest pilną potrzebą. Przy obecnych regulacjach gminy mają czas na stworzenie planów ogólnych tylko do końca 2025 roku.

W warmińsko-mazurskim regionie kilkadziesiąt gmin już rozpoczęło prace nad planami ogólnymi. Wprowadzenie ministerialnej propozycji zmian oznacza, że z chwilą przyjęcia nowego rozporządzenia będą musiały uwzględnić ogrody działkowe we wszystkich 13 strefach. Dla wielu samorządów będzie to spore wyzwanie, szczególnie że przyjęte już dokumenty będą wymagały teraz poważnej aktualizacji.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

fot. Zbigniew Woźniak

REKLAMA

6624otba-a-G

eprasa.pl 484cdc8012

ZOSTANĄ TYLE, ILE BĘDZIE TRZEBA

„Jesteśmy po to, żeby pomagać". „Zostaniemy tu tyle, ile będzie trzeba". „Wspieramy swoich kolegów w tym wymagającym wielkiego poświęcenia momencie służby". To zdania policjantów z Warmii i Mazur, którzy pojechali pomagać mieszkańcom południowej Polski i wspierać w pracy swoich kolegów w mundurach na obszarach objętych powodzią.

Prawie 50 policjantów z OPP w Olsztynie pełni służbę na obszarach objętych powodzią. Dołączyli do nich również dwaj policjanci z KPP w Działdowie, którzy jako strażacy OSP przyjechali na miejsce, poświęcając na pomoc innym swój urlop.

Funkcjonariusze z regionu są w okolicy zapory w Mietkowie oraz m.in. takich miejscowości jak Lądek-Zdrój czy Oława. W trakcie służby pomagają mieszkańcom w ewakuacji, zabezpieczaniu mienia, dostarczają niezbędne produkty, kontrolują stan wałów przeciwpowodziowych i zapór, sprawdzają, czy na obszarach objętych powodzią nie ma osób wzywających pomocy, i chronią przed ewentualnymi szabrownikami.

W tym wszystkim wspierają swoich kolegów policjantów z województw objętych powodzią, którzy pełnią służbę z maksymalnym poświęceniem, często ponad swoje siły. „Jednoczymy się w trudnych chwilach, by ratować życie i mienie osób, których woda pozbawiła dobytku" – deklarują.

Fot. KWP Olsztyn

Na miejsce działań policjantów z Warmii i Mazur w piątek (20 września) pojechał również insp. Radosław Drach, p.o. zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie, nadzorujący pion prewencji w garnizonie warmińsko-mazurskim, któremu towarzyszył podinsp. Radosław Synowiec, ekspert zarządzania kryzysowego ze Sztabu KWP w Olsztynie. Komendant spotkał się z policjantami, dziękując im za ich wytrwałość i poświęcenie oraz profesjonalizm, z jakim podchodzą do realizacji stawianych przed nimi zadań. Na temat aktualnej sytuacji zameldował mu asp. sztab. Adam Kuczyński, dowódca kompanii OPP w Olsztynie, który wraz z pozostałymi policjantami pełni służbę, zabezpieczając i kontrolując m.in. sytuację przy ważnym strategicznie obiekcie, jakim jest zapora wodna w Mietkowie. Policjanci obserwują stan zapory oraz jej elementów technicznych i strzegą ją przed niepowołanymi osobami. Komendant sprawdził wyposażenie, którym funkcjonariusze dysponują na miejscu działań, oraz to, czy jeszcze można ich czymś wesprzeć. Odwiedził też miejsce zakwaterowania policjantów, by sprawdzić, czy mogą liczyć na wypoczynek w odpowiednich warunkach.

W trakcie pobytu na południu Polski insp. Radosław Drach i podinsp. Radosław Synowiec odwiedzili też Centrum Operacyjne KWP we Wrocławiu, a także Centrum Operacyjne Zarządzania Kryzysowego w Lądku-Zdroju, w którym działaniami aktualnie dowodzi nadbryg. Michał Kamieniecki, warmińsko-mazurski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej.

Policjanci z Warmii i Mazur są przygotowani do wspierania swoich kolegów na południu Polski w niesieniu pomocy mieszkańcom. Kolejni funkcjonariusze są gotowi do tego, by zastąpić lub w razie zaistnienia takiej potrzeby dołączyć do tych, którzy już są na południu Polski. **GA**

KOSZTY UBEZPIECZYCIELI SIĘGNĄ 680 MLN EURO?

Agencja S&P Global Ratings szacuje koszty poniesione przez ubezpieczycieli w Polsce po powodzi na poziomie ok. 680 mln EUR – podano w raporcie agencji. S&P ocenia, że ubezpieczyciele z ratingiem nadanym przez agencję, w tym PZU, posiadają silne bufory na wypadek roszczeń z tytułu naturalnych katastrof.

„Według pierwszych szacunków Czeskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeniowego (CAP) ubezpieczone straty w Czechach wyniosą około 17 miliardów koron czeskich (około 680 milionów euro) (...). Regiony południowo-zachodniej Polski (Dolny Śląsk i Opolszczyzna), które sąsiadują z Czechami, również zostały mocno dotknięte przez powodzie. Spodziewamy się, że polscy ubezpieczyciele będą musieli poradzić sobie z istotnymi ubezpieczonymi stratami, które mogą być w podobnym zakresie jak w Czechach" – szacuje S&P.

„Uważamy, że ubezpieczyciele objęci naszym ratingiem mogą odczuć pewien ograniczony wpływ powodzi na swoje wyniki ubezpieczeniowe w zakresie ubezpieczeń majątkowych i osobowych w 2024 r., ale jednocześnie spodziewamy się, że ochrona reasekuracyjna, dobre ogólne zyski w pierwszych sześciu miesiącach 2024 r., zdywersyfikowane strumienie zysków z ubezpieczeń na życie i zdrowotnych oraz solidne bufory kapitałowe zarówno w ramach Solvency II, jak i modelu kapitałowego S&P Global Ratings są czynnikami silnie wspierającymi i buforem finansowym na wypadek roszczeń z tytułu katastrof naturalnych" – dodano.

S&P nie spodziewa się, aby roszczenia wynikające z powodzi spowodowały jakiekolwiek ograniczenia płynności w przypadku ocenianych przezeń grup ubezpieczycieli. Ryzyka te są w ocenie agencji w znacznym stopniu reasekurowane.

ŹRÓDŁO: PAP (BIZNES)

KIERWIŃSKI PRZYGOTUJE PLAN ODBUDOWY

— Moja rolą będzie koordynacja odbudowy po powodzi i przygotowanie planu odbudowy; będę też ponaglał ten proces — powiedział wyznaczony na pełnomocnika rządu ds. odbudowy po powodzi Marcin Kierwiński. Dodał, że najpierw skupi się na odbudowie niezbędnej infrastruktury.

Przypomnijmy: premier Donald Tusk poinformował, że Marcin Kierwiński będzie pełnomocnikiem rządu ds. odbudowy po powodzi.

Kierwiński mówiąc o zadaniach, które postawił przed nim szef rządu, wskazał, że „to będzie rola koordynacji, koordynacji wszystkich działań dotyczących procesu odbudowy". — Działania dotyczące odbudowy będą wymagały zaangażowania wielu resortów, mocy państwa, które jest teraz w różnych miejscach administracji publicznej, bo przecież będzie Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Finansów od strony zbudowania solidnego finansowania i ministerstwo dotyczące funduszy europejskich i Ministerstwo Zdrowia — wyjaśnił.

Jak poinformował, jego rolą będzie przygotowanie planu odbudowy, czyli stworzenie priorytetów: co, kiedy, za jakie pieniądze i za pośrednictwem jakich instytucji państwa odbudowywać. — To będą wszelkie działania koordynujące ten proces. Siłą rzeczy będę rozliczany z tego, jak będzie ten proces przebiegał, więc będę też zależał od tego, jak pracują inne resorty i instytucje państwa, więc będę się starał być osobą, która ponagla ten proces — zaznaczył.

Fot. PAP/Maciej Kulczyński

Premier Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas spotkania z wojewodami z terenów poszkodowanych przez powódź

— Na pewno będziemy współpracować, bo tutaj niezbędne będzie ministerstwo klimatu, w tym, aby budować nowe zbiorniki retencyjne i zastanowić się, które z obszarów dziś zalanych były wyłączone spod zabudowy — wskazał Kierwiński.

Przekazał, że w pierwszej kolejności chciałby się skupić na uruchomieniu niezbędnej infrastruktury. — Są to kwestie zerwanych mostów, nieprzejezdnych dróg, stacji uzdatniania wody — wyliczył.

Maciej Kierwiński podkreślił, że rząd przygotowuje zmiany w prawie, które mają pomóc w walce ze skutkami powodzi. Przygotowywane zmiany „będą miały wspierać i uelastyczniać proces odbudowy — pewne zmiany dotyczące prawa zamówień publicznych, sprawy dotyczące prawa budowlanego, aby ten proces odbudowy mógł przebiegać jak najszybciej, oczywiście z zachowaniem elementarnego systemu bezpieczeństwa, aby była właściwa kontrola nad środkami publicznymi".

— Każdy, kto w tej powodzi utracił swój dobytek, w zależności od tego oczywiście, jaka jest skala tego ubytku, otrzyma pomoc państwa — zapewnił Kierwiński.

Marcin Kierwiński po raz pierwszy został posłem w 2011 roku. W okresie od lutego do listopada 2015 r. był sekretarzem stanu w KPRM i szefem gabinetu politycznego premier Ewy Kopacz. Od 2020 roku jest sekretarzem generalnym Platformy Obywatelskiej. 13 grudnia 2023 r. prezydent Andrzej Duda powołał go na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji. W maju tego roku Kierwiński złożył rezygnację z funkcji. W czerwcowych wyborach do PE zdobył mandat europosła.

Źródło: PAP

eprasa.pl 484cdc8012

ŚRODKI Z „KREDYTU NA START" PRZESUNIĘTE DLA POWODZIAN

Środki z „Kredytu na start" zostały przesunięte dla powodzian, na budownictwo mieszkaniowe – poinformował wiceminister rozwoju Jacek Tomczak. – Na przyszły rok w ramach rezerwy mamy zagwarantowane środki, więc jak tylko to będzie możliwe, możemy ten program uruchomić – zapewnił.

W obecnej sytuacji środki z „Kredytu na start" zostały przesunięte dla powodzian w zakresie budownictwa mieszkaniowego, na odbudowę gmin, budynków komunalnych, remonty, termomodernizację i budowę nowych budynków, które mają zaspokoić potrzeby powodzian – poinformował podczas posiedzenia sejmowej Komisji Infrastruktury wiceminister rozwoju i technologii Jacek Tomczak.

– Tym niemniej na przyszły rok w ramach rezerwy mamy zagwarantowane te środki, więc jak tylko będzie taka możliwość i będzie konsensus w polskim parlamencie w tej sprawie, te środki są zagwarantowane i możemy ten program w każdej chwili uruchomić – zapewnił wiceminister.

11 września br. minister rozwoju i technologii Krzysztof Paszyk informował, że środki na budownictwo społeczne, „Kredyt na start" i budownictwo własnościowe „są uwzględnione w przyszłorocznym budżecie". Jak wtedy dodał, według wstępnych szacunków pierwszy rok funkcjonowania programu kredytowego kosztowałby nieco ponad 500 mln zł i „nie jest to dominująca kwota ze środków przeznaczonych na mieszkalnictwo w przyszłym roku w kwocie blisko 4,5 mld zł".

Według informacji resortu finansów w projekcie budżetu na 2025 r. na budownictwo mieszkaniowe przewidziano środki w wysokości 4,28 mld zł, z czego 1,6 mld zł jest w rezerwach.

Za projekt ustawy ws. „Kredytu na start" odpowiada MRiT. Według wcześniejszych zapowiedzi nowy kredyt mieszkaniowy, zastępujący „Bezpieczny kredyt 2 proc." i rodzinny kredyt mieszkaniowy, ma zapewnić finansowe wsparcie w formie dopłat do rat. Zgodnie z propozycją warunkiem uzyskania dopłat w ramach projektu miałoby być spełnienie kryterium dochodowego, które oparto na pierwszym progu podatkowym, czyli rocznym dochodzie na poziomie 120 tys. zł brutto.

ŹRÓDŁO: PAP

ZŁODZIEJE NIE BĘDĄ BEZKARNI

W pierwszym wyroku dotyczącym szabrownictwa na terenie powodziowym wymierzono karę pół roku więzienia, a sprawa toczyła się w przyspieszonym trybie. „Zapadł pierwszy wyrok w sprawie kradzieży szczególnie zuchwałej na terenie powodziowym. Sprawca odpowiadał w trybie przyspieszonym. Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności" — napisał na platformie X rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Kłodzku „w sprawie przeciwko osobie oskarżonej o szabrownictwo na terenie powodziowym". Sprawcę oskarżono o kradzież alkoholu i wody mineralnej ze sklepu w Lądku-Zdroju. — Sąd uznał go winnym i wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok jest nieprawomocny — poinformował rzecznik prasowy tej prokuratury prok. Mariusz Pindera.

Z kolei na kary 8 miesięcy pozbawienia wolności skazał Sąd Rejonowy w Prudniku dwóch mężczyzn, którzy podczas powodzi w Głuchołazach okradli garaż powodzianina. Mieszkańcy tej miejscowości zauważyli, że ktoś włamał się do garażu należącego do powodzianina, skąd ukradł felgi z oponami. Bardzo szybko odnaleziono samochód, a w pojeździe kradzione przedmioty i dwóch mieszkańców woj. śląskiego, którzy przyjechali nim do Głuchołaz. Sąd skazał obydwu mężczyzn na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 4 i 6 tysięcy złotych. Oskarżeni będą musieli także ponieść koszty procesu. Wyrok jest nieprawomocny.

Policjanci z Kłodzka zatrzymali 42-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież kliku sztuk kamer monitoringu należących do mieszkanki miasta poszkodowanej w powodzi. Szabrownikowi grozi 8 lat więzienia; został aresztowany na 2 miesiące.

Czyn szabrownictwa, czyli kradzieży mienia pozostawionego bez nadzoru i opieki na skutek działań zbrojnych lub klęski żywiołowej, nie jest obecnie oddzielnie określony w Kodeksie karnym. Formalną podstawą wyroków był przepis Kodeksu karnego mówiący o „kradzieży szczególnie zuchwałej". Zgodnie z nim „kto dopuszcza się kradzieży szczególnie zuchwałej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8". Według kodeksowej definicji kradzież szczególnie zuchwała ma miejsce m.in. wtedy, gdy „sprawca swoim zachowaniem wykazuje postawę lekceważącą lub wyzywającą wobec posiadacza rzeczy ruchomej lub innych osób".

Premier Donald Tusk zapowiedział, że każdy, kto zostanie przyłapany na szabrownictwie na terenach objętych stanem klęski żywiołowej, będzie surowo ukarany, „surowiej niż w innych okolicznościach".

Szef rządu odniósł się w ten sposób do wspomnianego wyroku kłodzkiego sądu.

— Więc zastanówcie się, naprawdę, nie raz, tylko dziesięć razy, czy naprawdę warto starać się wykorzystać okazję, że wszyscy jesteśmy w trudnych sytuacjach na tych terenach powodziowych. Zapłacicie za to naprawdę wysoką cenę — powiedział premier.

ŹRÓDŁO: PAP

CARITAS POLSKA PRZEKAZAŁ POWODZIANOM PONAD 3 MLN ZŁ

Caritas Polska przekazał do tej pory poszkodowanym przez powódź pomoc rzeczową i finansową o wartości ponad 3 mln zł. Zakupione zostały m.in. agregaty prądotwórcze, osuszacze, myjki ciśnieniowe, narzędzia do sprzątania, pościel, koce, łóżka i śpiwory.

W ramach zbiórki rzeczowej do tej pory Caritas Polska przekazał powodzianom 209 agregatów prądotwórczych, 173 osuszacze (kolejnych 200 jest zamówionych), ponad 4,5 tys. sztuk różnego rodzaju narzędzi do sprzątania (łopat, wiader, taczek, szczotek), 1100 butli turystycznych, tysiąc palników, ponad 400 myjek ciśnieniowych, a także pościel, koce, łóżka i śpiwory.

Autorzy komunikatu przekazanego we wtorek (24 września) PAP poinformowali, że Caritas Polska dostarczył na tereny powodziowe 14 tirów z wodą. W zbiórkę i pomoc zaangażowały się blisko 4 tys. wolontariuszy z 25 diecezji.

22 września w kościołach w całej Polsce odbyła się zbiórka pieniędzy dla poszkodowanych przez powódź. Biuro prasowe

Caritasu przekazało, że zebrane środki zostaną przeznaczone na utworzenie programów długofalowej pomocy dla osób najbardziej potrzebujących, szczególnie seniorów i osób z terenów wiejskich, organizację zajęć świetlicowych i wsparcia psychospołecznego dla dzieci prowadzonych na terenach dotkniętych powodzią oraz finansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży z terenów powodziowych w kolejnych miesiącach.

Wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce, podziękował we wtorek przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda.

Jednocześnie zachęcił do dalszego wsparcia, zauważając, że „dzisiaj, w wielu miejscach woda już opada, przystępuje się do oczyszczania terenów". Dodał, że najważniejsza będzie teraz długofalowa pomoc, związana z dostosowaniem wszystkich budynków, i kościelnych, i szkół, i przedszkoli, i domów rodzinnych, i niektórych szpitali, do ponownego użytku.

Równolegle Caritas Polska prowadzi akcję Paczka dla Powodzian, w ramach której przekazano już 350 takich paczek. W całej Polsce działa 150 punktów, gdzie można oddać paczkę. Adres wszystkich punktów oraz lista sugerowanych produktów znajduje się na stronie www.caritas.pl.

Ponadto ofiary powodzi można wesprzeć poprzez ogólnopolską zbiórkę finansową. Wpłat można dokonywać również na wymienionej stronie.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 484cdc8012

TRWAŁOŚĆ I SOLIDNOŚĆ WYKONANIA | NOWOCZESNY DESIGN | NATURALNOŚĆ I EKOLOGICZNOŚĆ

szynakameble
zawsze blisko ludzi

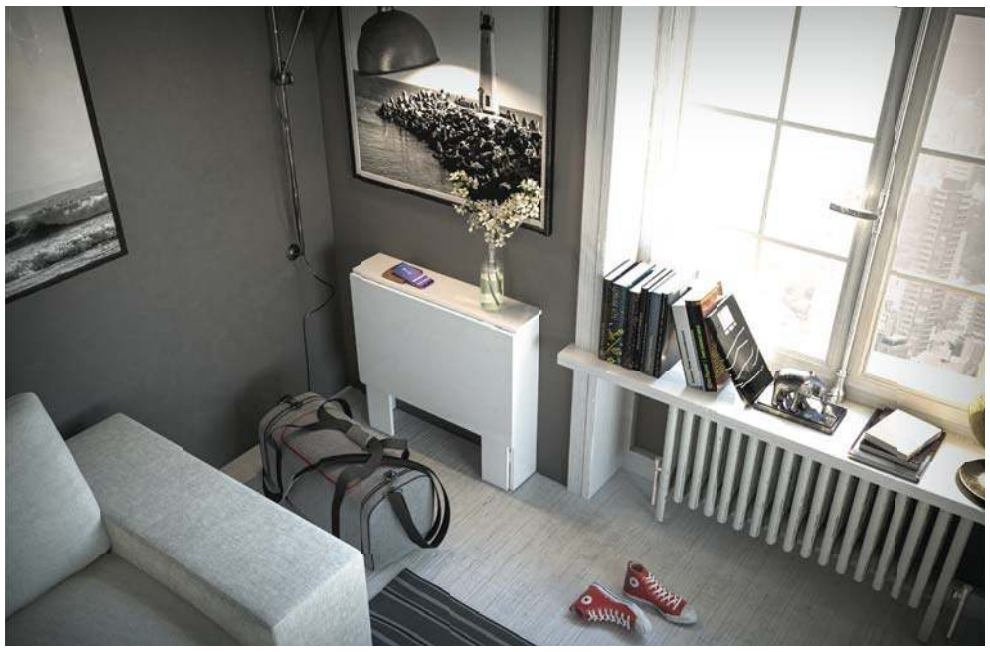

BINGO
Biurko składane białe
78 x 75 x 70 cm
(szer. x wys. x gł.)

REGAŁ LAND DO NABYCIA TYLKO W SALONACH CASTORAMY

LAND
Regał 6-modułowy biały
73 x 107 x 33 cm
(szer. x wys. x gł.)

Salony Castorama

Elbląg, ul. Żuławska 25 (pon.-pt. 7:00-21:00, sob. 8:00-20:00)
Ełk, ul. Ciepła 2 (pon.-pt. 7:00-21:00, sob. 7:00-20:00)
Grudziądz, ul. Konarskiego 47 (pon.-pt. 7:00-21:00, sob. 7:00-21:00)
Mława, al. Świętego Wojciecha 17 (pon.-pt. 7:00-20:00, sob. 8:00-20:00)
Olsztyn, ul. Pstrowskiego 16 (pon.-pt. 6:30-21:00, sob. 6:30-21:00)
Górka 16a (koło Ostródy) (pon.-pt. 7:00-21:00, sob. 7:00-21:00)

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Iława, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

Więcej salonów znajdziesz na naszej stronie internetowej www.szynaka.pl

88224otbr-c-G

eprasa.pl 484cdc8012

NASZA ZIEMIA SZTUKĄ OPOWIADANA

Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Barczewie, dzięki zaangażowaniu mieszkańców gminy, przygotowało niezwykły spektakl „Nasza Ziemia sztuką opowiadana". Finał tego wyjątkowego projektu odbędzie się 29 września o godzinie 17 w tamtejszym Parku Kultury i Relaksu.

Spektakl „Nasza Ziemia sztuką opowiadana" to efekt wielomiesięcznej pracy lokalnej społeczności. Barczewianie, bez względu na wiek i doświadczenie, połączyli siły, by stworzyć coś, co ma dla nich ogromne znaczenie. — Ten projekt to nie tylko sztuka, ale też możliwość wspólnego działania, które zbliżyło nas do siebie — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Maja Barczuk-Kalisz, autorka i koordynatorka projektu.

Stara się, żeby powstawały lokalne projekty kulturalne, które łączą sztukę z codziennym życiem. Między innymi program Dom Kultury Plus, który ma aktywizować mieszkańców do podejmowania kulturalnych działań.

— Dla mnie lokalne centra kultury to serce każdej społeczności. Tutaj rodzą się pomysły, spotykają się ludzie i rozwijają się prawdziwe relacje. Bez takich miejsc trudno byłoby zbudować silne więzi społeczne — podkreśla Maja Barczuk-Kalisz.

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie od lat pełni rolę miejsca, gdzie kultura jest nie tylko prezentowana, ale przede wszystkim współtworzona przez mieszkańców. To tutaj odbywały się warsztaty, które poprzedzały niedzielny spektakl: teatralne, muzyczne i scenograficzne, w których brali udział zarówno dzieci, jak i dorośli oraz seniorzy. Każdy z uczestników miał swoją rolę do odegrania: jedni uczyli się tekstów i pracy aktorskiej, inni tworzyli scenografię czy komponowali muzykę. — Wszyscy, bez wyjątku, wnieśli swój wkład w to dzieło. To było prawdziwe zespołowe działanie — podkreśla Maja Barczuk-Kalisz.

Fot. Maja Barczuk-Kalisz

Trwają ostatnie próby przed niedzielnym spektaklem

Podczas przygotowań wielu barczewian odkryło w sobie sceniczny talent

Spektakl „Nasza Ziemia sztuką opowiadana" porusza temat ochrony środowiska i zmian klimatycznych, a jego scenariusz, napisany wspólnie przez uczestników projektu, odzwierciedla ich refleksje na temat naszej planety i jej przyszłości. — To opowieść o Ziemi, jej początkach, i o tym, jak człowiek może ją chronić. Chcieliśmy, aby każdy widz zastanowił się nad tym, jak codzienne decyzje wpływają na przyszłość naszej planety — tłumaczy instruktorka.

Projekt, który udało się zrealizować dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Edukacja Kulturalna, jest nie tylko edukacyjnym przedsięwzięciem, ale przede wszystkim sposobem na budowanie relacji w lokalnej społeczności. Warsztaty, które trwały kilka miesięcy, stały się przestrzenią nie tylko do nauki, ale także do nawiązywania nowych znajomości i zacieśniania więzi między mieszkańcami Barczewa.

— To niesamowite, jak projekt kulturalny może zmienić sposób, w jaki ludzie na siebie patrzą i ze sobą współpracują. Wszyscy pracowali ramię w ramię, a efekty tej współpracy zobaczymy już w niedzielę — mówi koordynatorka projektu. Finałowy pokaz tego niezwykłego spektaklu, który odbędzie się 29 września, jest zwieńczeniem wspólnej pracy.

Wstęp na spektakl jest wolny, a dla każdego, kto przyjdzie, będzie to nie tylko okazja do zobaczenia artystycznego dzieła, ale także do docenienia pracy i zaangażowania mieszkańców. Przygotowania do spektaklu trwały od maja 2023 roku. Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 52 tysięcy złotych. Dofinansowanie pozwoliło zrealizować warsztaty i stworzyć wyjątkowy spektakl, który wzmacnia lokalne więzi, umacnia tożsamość i uczy współdziałania.

— W imieniu całego naszego zespołu serdecznie zapraszam, szczególnie czytelników „Gazety Olsztyńskiej", do odwiedzenia naszego pięknego miasta i wspólnego przeżywania naszego występu — zachęca Maja Barczuk-Kalisz. Przypomnijmy: finał tego wyjątkowego projektu odbędzie się 29 września o godzinie 17 w Parku Kultury i Relaksu w Barczewie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

CO? GDZIE? KIEDY?

26 WRZEŚNIA

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA ODNOWIONEGO GROBU WACŁAWA WYZIŃSKIEGO „STEFANA"

Olsztyn

Uroczystość poświęcenia odnowionego grobu Wacława Wyzińskiego „Stefana", uczestnika wojny obronnej z 1939r., komendanta Obwodu Radom Armii Krajowej, dowódcy 72. pułku piechoty Armii Krajowej, kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Godz. 9.30, Cmentarz Komunalny, ul. Poprzeczna.

26 WRZEŚNIA

SPOTKANIE Z OKAZJI DNIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Olsztyn

W programie:
— wprowadzenie historyczne
— odczytanie wspomnień żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego
— prezentacja wystawy pt. Armia Krajowa
— oprawa wokalna w wykonaniu Bogusława Trupacza oraz Emiliana Mankiewicza.

Godz. 11.30, Urząd Wojewódzki, Al. Piłsudskiego 7/9.

26 WRZEŚNIA

LVIII SPOTKANIE PKP POŁUDNIK: „FIORDY ZACHODNIE ISLANDII - ŻYCIE NA SKRAJU MAPY"

Olsztyn

Jak żyje się w jednym z najbardziej oddalonych regionów Europy? Kogo - i co - spotkamy odwiedzając wybrzeże Oceanu Arktycznego? Jaki wpływ na region ma masowa turystyka? Zapraszamy na podróż na skraj mapy z perspektywy sezonowego mieszkańca.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

26 WRZEŚNIA

DAWID ŁAWICKI: GRAFICZNY ZAGAJNIK

Olsztyn

Otwarcie wystawy drzeworytów Dawida Ławickiego pt. „Graficzny Zagajnik".
Dawid Andrzej Ławicki urodził się w 1996 roku w Płocku i najmłodsze lata spędził na mazowieckiej wsi. To z tego skrawka ziemi, znajdującej się nieopodal Wisły, Artysta czerpie swoje inspirację. Przygodę z grafiką zaczął jeszcze w gimnazjum od pierwszego linorytu, przedstawiającego brzozę rosnącą u sąsiadki za płotem. Następnie trafił do I Prywatnego Liceum Plastycznego w Płocku, gdzie rozwijał swoje umiejętności artystyczne.

Godz. 18.00, Galeria Amfilada, ul. Dąbrowszczaków 3.

26 WRZEŚNIA

SPOTKANIE AUTORSKIE Z ELIZĄ KĄCKĄ

Lidzbark Warmiński

Spotkanie z autorką będzie znakomitą okazją do porozmawiania nie tylko o najnowszym jej wydawnictwie, ale także szeroko pojętej literaturze – w tym esejach, poezji i kondycji czytelnictwa we współczesnym świecie. Poprosimy ją też o garść wspomnień z rodzinnego miasta Lidzbarka Warmińskiego, które często pojawia się w jej twórczości.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

26 WRZEŚNIA

KONCERT MICHAŁ KIELAK & THE MYSTERY TRAIN

Olsztyn

Michał Kielak, najbardziej rozchwytywany polski harmonijkarz, w 2024 roku postanowił zebrać grupę przyjaciół i ruszyć z nimi w trasę. Zaczęli od nagrania płyty pt. „Keys in my pocket". I to właśnie z tym materiałem chcą się Państwu zaprezentować. W muzyce zespołu nietrudno się doszukać bluesa, rocka i muzyki spod szyldu „americana", ale są też ballady i spora dawka żywiołowego rock'n rolla.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

eprasa.pl 484cdc8012

PIĘKNA HISTORIA RYCZĄCYCH SILNIKÓW

Lidzbark Warmiński ma swoje miejsce w historii polskiego sportu motorowego. Początki tej fascynującej dyscypliny w regionie sięgają lat 50. XX wieku.

W roku 1956 powstał Warmiński Klub Motorowy działający w ramach Ligi Przyjaciół Żołnierza. Zawodnicy związani z klubem specjalizowali się w takich konkurencjach jak motocross, rajdy terenowe i wyścigi uliczne, które w tamtych czasach były niezwykle popularne. Wydarzenia te przyciągały tłumy kibiców – mieszkańcy Lidzbarka masowo dopingowali lokalnych zawodników, w efekcie w trakcie zawodów miasto dosłownie pustoszało.

W tamtych latach wyróżniał się szczególnie jeden zawodnik – Zdzisław Olszewski, który stał się prawdziwą legendą lidzbarskiego sportu motorowego. Jego kariera nie ograniczała się jedynie do lokalnych sukcesów. Olszewski jako pierwszy zawodnik z Lidzbarka został powołany do reprezentowania Polski przez Polski Związek Motorowy. Brał udział w prestiżowym Międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim, będącym eliminacjami do mistrzostw Europy. W kraju z sukcesami startował także w motocrossie.

Zdzisław Olszewski zapisał się na kartach historii nie tylko jako zawodnik, ale również jako inicjator i twórca legendarnego lidzbarskiego toru motocrossowego.

Trasa, którą wytyczył, była wielokrotnie modernizowana, ale jej podstawy pozostają nierozerwalnie związane z jego pracą. Co istotne, lidzbarski tor motocrossowy to najstarszy obiekt tego typu w Polsce i jeden z najstarszych w Europie, co stanowi ważny element dziedzictwa sportowego regionu.

Po zakończeniu kariery zawodniczej, Olszewski nie zrezygnował z miłości do sportu. Poświęcił się pracy trenerskiej i organizacyjnej, kształcąc młode pokolenia zawodników, przekazując im swoją wiedzę i pasję. Wśród jego wychowanków znaleźli się zawodnicy, którzy później odnosili spektakularne sukcesy.

W gronie młodych i obiecujących zawodników, którzy zaczynali swoją przygodę ze sportem pod okiem Zdzisława Olszewskiego, był również Jacek Wiśniowski – obecny burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. Wiśniowski, wieloletni miłośnik sportu motorowego, do dziś angażuje się w jego promocję i rozwój. Jako burmistrz podejmuje liczne inicjatywy wspierające młodych sportowców, kontynuując tradycję, która rozpoczęła się ponad pół wieku temu.

Historia sportu motorowego w Lidzbarku Warmińskim to piękny przykład pasji, zaangażowania i dążenia do doskonałości. To także opowieść o ludziach, którzy swoimi osiągnięciami zapisali się na kartach historii nie tylko miasta, ale i całego kraju. Ich sukcesy i poświęcenie pozostaną na zawsze częścią lokalnej tożsamości, a tor motocrossowy w Lidzbarku będzie nie tylko miejscem zawodów, ale również pomnikiem dla wszystkich tych, którzy oddali serce sportowi motorowemu.

Cykl „Ocalić od zapomnienia: Lidzbarczanie – mistrzami sportu motorowego" powstaje we współpracy z mieszkańcem Lidzbarka Warmińskiego w związku z nadchodzącymi mistrzostwami Polski w motocrossie, które odbędą się już w najbliższy weekend (28-29 września) w Lidzbarku Warmińskim.

SYLWESTER KASPROWICZ

Fot. archiwum domowe

Zdzisław Olszewski na mistrzostwach Polski

KONDOLENCJE \\\ OGŁOSZENIA DROBNE

Łącząc się w żałobie i smutku po śmierci

ś. † p.

Mirosława Sadowskiego

emerytowanego pracownika
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
Spółki z o.o. w Olsztynie,
wyrazy współczucia

Rodzinie i Wszystkim Bliskim

składają
Zarząd oraz współpracownicy
z Olsztyńskich Wodociągów

142724opb1-a-G

Koleżance Pielęgniarce **Małgosi Łomżyńskiej**
i **Jej Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składa personel Oddziału Klinicznego Chirurgii Ogólnej
z Pododdziałem Chorób Piersi
Szpitala Klinicznego MSWiA z WMCO w Olsztynie

141124opb1-a-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Danuty Nowickiej**

Pielęgniarki przez wiele lat związanej
z Oddziałem Chirurgii Dziecięcej Wojewódzkiego
Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.
Szczere wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłej

składają dyrekcja i pracownicy WSSD w Olsztynie

143124opb1-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

ZIEMIA 53ha w jednym kawałku przy drodze asfaltowej Rogale koło Ełku. 600015254,

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu , 668-047-381

GOSPOSIĘ z możliwością zamieszkania. Konstancin koło Warszawy. 600015254

KIEROWCA CE, 503-103-703

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym (małżeństwo) z możliwością zamieszkania. Okolice Ełku., 600015254

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ kierowce kat C+E (wywrotka), praca na pełen etat. Marcinkowo, Grunwald, 693-858-242

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 661-740-939

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ZOOTECHNIKA do hodowli bydła mięsnego, możliwość zamieszkania. Okolice Ełku. 600-015-254.

USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe w metrach lub pocięte - odbiór we własnym zakresie. Silniki elektryczne 77,5 kW (3 sztuki), krajzega, 669-488-895.

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

eprasa.pl 484cdc8012

KOSZYKARZE NAPISZĄ NOWY ROZDZIAŁ?

KOSZYKÓWKA Energa Basketball Elbląg w sobotę w Gnieźnie zadebiutuje w rozgrywkach II ligi. To dopiero trzeci sezon działalności klubu, który - mimo krótkiego stażu - chce napisać kolejne rozdziały historii koszykówki w Elblągu.

Niepokonani przez cały poprzedni sezon koszykarze z Elbląga stają przed nowym wyzwaniem. Po zdeklasowaniu rywali w III lidze i bardzo dobrej postawie w barażach o awans, poprzeczka powędruje wyżej. W weekend w Białymstoku elblążanie rozegrali ostatnie mecze towarzyskie, ulegając gospodarzom i pokonując Znicz Pruszków, a od startu nowego sezonu w II lidze dzielą ich już tylko godziny.

W KLUBIE PANUJE DUŻA MOBILIZACJA. ZESPÓŁ PRZYGOTOWUJE SIĘ OD POŁOWY SIERPNIA, A DZIAŁACZE DOKŁADAJĄ STARAŃ, BY PODOŁAĆ WYZWANIU ORGANIZACYJNE. TRWA M.IN. AKCJA MARKETINGOWA, KTÓREJ CELEM JEST ZRZESZENIE WOKÓŁ KLUBU JAK NAJWIĘKSZEJ LICZBY PARTNERÓW I SPONSORÓW.

– W dwa lata zbudowaliśmy społeczność, która sprawia, że w klubie i na trybunach podczas naszych spotkań panuje rodzinna atmosfera – mówi Andrzej Klonowski, zawodnik i prezes klubu. – To był jeden z celów, gdy podejmowaliśmy decyzję o powołaniu klubu wiosną 2022 roku. Oczywiście najważniejsze są sprawy sportowe. Chcemy grać na szczeblu centralnym i szkolić dzieci oraz młodzież, dawać im szansę rozwijania koszykarskich pasji. Dzisiaj mamy w klubie około 150 młodych zawodników i dwie drużyny seniorów. Na pewno nie wszyscy będą regularnie grać w II lidze, więc drugi zespół pozostanie w III lidze, by każdy z ponad 20 zawodników i wyróżniający się nastolatkowie miał możliwość regularnego grania.

Rozgrywki II ligi podzielone są na cztery grupy. Elblążanie będą rywalizować z zespołami z województw pomorskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, łódzkiego i lubuskiego. Sezon zainaugurują w sobotę meczem w Gnieźnie przeciwko Sklep Polski MKK. We własnej hali Basketball zagra 5 października, podejmując BSA AMW Arkę Gdynia.

– NA PEWNO NIE BĘDZIEMY FAWORYTEM W GNIEŹNIE, ALE JEDZIEMY POWALCZYĆ – MÓWI ARKADIUSZ MAJEWSKI, TRENER ELBLĄŻAN. – PODCZAS SPARINGÓW POZNALIŚMY SMAK KOSZYKÓWKI NA TYM POZIOMIE.

Fot. Łukasz Szymański

Przemysław Zamojski (z piłką) jest najbardziej znanym i utytułowanym elbląskim koszykarzem

Mamy sporo zawodników, którzy grają od lat, ale wchodząc do nowej ligi zawsze trzeba się jej uczyć. Wiemy, że na pewno czeka nas dużo fizycznej walki, bo taka jest specyfika II ligi. Każdy mecz ma wiele faz, więc na pewno będą szanse, żeby znaleźć słabe punkty przeciwnika i pokazać swoje atuty. W koszykarskim środowisku jesteśmy oceniani przez pryzmat nazwisk naszych zawodników. Wielu widzi w nas zespół, który może wnieść do ligi nową jakość i jesteśmy typowani nawet do fazy play-off. Zdajemy sobie jednak sprawę, że to nasz debiutancki sezon i podstawowym celem będzie utrzymanie.

W elbląskim klubie nie brakuje zawodników z ciekawą historią, bo przed laty był to mocny ośrodek koszykarski szkolący młodzież, który wypuścił w świat wielu dobrych młodych graczy. Listę zdecydowanie otwiera Przemysław Zamojski, tegoroczny olimpijczyk w koszykówce 3x3 i najbardziej utytułowany w Polsce gracz w historii klubowych rozgrywek w tej odmianie w Polsce. Po powrocie w rodzinne strony regularnie grał w III lidze. Teraz do powrotu skusił się 28-letni Mateusz Stawiak, który ostatnio pomógł Noteci Inowrocław w awansie do I ligi.

– Elblągowi brakowało seniorskiej drużyny – tłumaczy Aleksander Klonowski. – Uznaliśmy, że kto ma to zrobić, jak nie my, czyli sami koszykarze. Zaczynaliśmy w Truso albo Jarze Elbląg, ale żeby grać dalej po zakończeniu szkoły, trzeba było wyjechać. Najlepsi to zrobili i zagrali w ekstraklasie, a wielu pozostałych ciągle występowało w różnych ligach środowiskowych. Uznaliśmy, że warto się zebrać, wykorzystać nasze doświadczenia koszykarskie i zawodowe, by powołać nowy klub i robić coś dla idei według swojego pomysłu. Dwa sezonu w III lidze pokazały, że zasłużyliśmy na grę wyżej. Chcemy wykorzystać awans do jeszcze większej promocji naszej dyscypliny. Zależy nam, by w kilkuletniej perspektywie przygotowywać do seniorskiej gry kolejnych wychowanków. Dzieci muszą mieć lokalnych idoli i marzenia. A jeśli po kogoś zgłosi się mocniejszy klub, to na pewno nie będziemy przeszkadzać w rozwijaniu talentu.

Za sprawą drużyny z Elbląga województwo warmińsko-mazurskie wraca na koszykarską mapę II ligi. Jako ostatni zespół z naszego regionu na tym poziomie przez dwa lata występował Roś Pisz. W sezonie 2021/22 piszanie z powodzeniem walczyli o utrzymanie, a w kolejnej batalii spisywali się lepiej i zapewnili sobie udział w play-offach, odpadając ostatecznie w pierwszej rundzie. Niestety, przed poprzednim sezonie klub wycofał się z II ligi z powodów organizacyjnych po śmierci wieloletniego prezesa Zbigniewa Bessmana.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

O PIŁCE

>>> Marsylia będzie ubiegała się o organizację finału Ligi Mistrzów w 2027 roku, po tym jak UEFA postanowiła odebrać to prawo Mediolanowi w związku z niepewną przyszłością stadionu San Siro. „A dlaczego nie Marsylia, na najpiękniejszym stadionie we Francji: Velodrome" – obwieścił na platformie X odpowiedzialny za sport w mieście Sebastien Jibrayel. „Wraz z burmistrzem Benoit Payanem będziemy wspierać kandydaturę Marsylii na gospodarza finału Ligi Mistrzów w 2027 roku" – dodał Jibrayel, cytowany na stronie internetowej regionalnego dziennika „La Provence".
We wtorek UEFA ogłosiła, że Mediolan nie zorganizuje finału LM w 2027 roku, ponieważ nie ma pewności, że w tym czasie na stadionie San Siro i w jego otoczeniu nie będą prowadzone prace remontowe. Jednocześnie poinformowała, że otwiera nową procedurę w celu wyłonienia gospodarza finału, a decyzja zostanie podjęta w maju lub czerwcu przyszłego roku.
>>> Neymar, brazylijski piłkarz klubu Al-Hilal Rijad, nie będzie gotowy do gry w najbliższym czasie - poinformował trener Jorge Jesus. „Nie potrafię sprecyzować, kiedy wróci. Przeanalizujemy jego sytuację ponownie w styczniu" - powiedział portugalski szkoleniowiec.
Neymar, który w 2017 roku przeniósł się z Barcelony do Paris Saint-Germain za rekordową w historii piłki nożnej kwotę 222 mln euro, dołączył do klubu saudyjskiej ekstraklasy w sierpniu ubiegłego roku. W Al-Hilal rozegrał jednak tylko pięć spotkań, bo niedługo później doznał poważnej kontuzji kolana na zgrupowaniu reprezentacji Brazylii.
Kilka tygodni temu wznowił treningi, ale Jesus przekreślił możliwość jego powrotu do składu w najbliższych tygodniach. „Neymar to bardzo ważny piłkarz dla Al-Hilal i całej ligi" - zaznaczył Portugalczyk, przyznając, że do powrotu 32-letniego gwiazdora jeszcze długa droga.
W myśl przepisów saudyjskiej ekstraklasy w kadrze zespołu na pierwszą połowę rozgrywek można zgłosić co najwyżej ośmiu zagranicznych piłkarzy w wieku powyżej 21 lat. Wobec zdrowotnych kłopotów Neymara klub zdecydował się na wpisanie na listę zamiast niego jego rodaka Marcosa Leonardo, sprowadzonego w tym miesiącu z Benfiki Lizbona.
Jeśli Neymar odzyska formę, będzie mógł natomiast zagrać w każdym momencie w azjatyckiej Lidze Mistrzów, w której takie ograniczenia nie obowiązują.
>>> Marcin Włodarski został trenerem Zagłębia Lubin. Zastąpił zwolnionego w poniedziałek Waldemara Fornalika. Dla 42-letniego Marcina Włodarskiego będzie to pierwsza taka rola w klubie. Wcześniej pracował m.in. z młodzieżowymi reprezentacjami Polski, a także był w sztabie szkoleniowym selekcjonera Michała Probierza.
Zagłębie po dziewięciu kolejkach w tabeli ekstraklasy zajmuje 16. miejsce. Debiut nowego szkoleniowca Miedziowych nie wypadnie jednak w meczu ligowym, a w Pucharze Polski, bo w czwartek lubinianie w pierwszej rundzie zmierzą się na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała.

eprasa.pl 484cdc8012

ROZSTAWIONY Z NUMEREM DRUGIM HUBERT HURKACZ POKONAŁ AMERYKANINA MARCOSA GIRONA 6:4, 6:7 (5-7), 6:4 W 1. RUNDZIE TENISOWEGO TURNIEJU ATP 500 NA TWARDYCH KORTACH W TOKIO

KOLEJNY SUKCES PIOTRA I OLGI

ŻEGLARSTWO\\\ Piotr Cichocki i Olga Górnaś-Grudzień stanęli na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy w holenderskim Sneek, gdzie rywalizowali żeglarze z niepełnosprawnościami. Załoga AKS OSW Olsztyn triumfowała w klasie Hansa 303.

Fot. materiały prasowe

Piotr Cichocki i Olga Górnaś-Grudzień dopłynęli do najwyższego stopnia podium mistrzostw Europy w klasie Hansa 303 (double)

W Sneek w otwartych mistrzostwach Europy w klasie Hansa 303 polscy żeglarze niepełnosprawni wywalczyli trzy medale. A konkretnie na podium trzykrotnie stanął Piotr Cichocki, wielka gwiazda klubu AKS OSW Olsztyn, który od lat z najważniejszych imprez wraca z medalami. I zazwyczaj są to krążki w złotym kolorze.

DLA PRZYKŁADU PODCZAS UBIEGŁOROCZNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA, KTÓRE TAKŻE ODBYŁY SIĘ W HOLANDII, CICHOCKI ANI PRZEZ CHWILĘ NIE DAŁ RYWALOM NADZIEI NA KOŃCOWY TRIUMF.

Polak prowadził od pierwszego do ostatniego wyścigu, wygrał siedem z dziesięciu wyścigów, w efekcie zapewnił sobie złoty medal już dzień przed zakończeniem imprezy.

Tym razem w regatach w klasie double wystartowały 22 załogi, ale większość żeglarzy wzięła udział również w rywalizacji jednoosobowej (klasa single). Dlatego wyścigi w klasie Hansa 303 odbywały się naprzemiennie: jednego dnia dla double, a drugiego dla single. W tej drugiej flocie rywalizowały 42 osoby, które podzielone zostały na cztery grup, ścigające się w systemie każdy z każdym, a w finale wystartowało 21 najlepszych sterników i sterniczek.

W klasie Double na najwyższym stopniu podium stanęła załoga Piotr Cichocki-Olga Górnaś-Grudzień. Każde z nich rywalizowało również w klasie single. Górnaś-Grudzień była jedenasta, natomiast Piotr Cichocki zajął drugie miejsce w klasyfikacji open mistrzostw Europy, zdobywając równocześnie złoty medal wśród żeglarzy z niepełnosprawnościami.

- To były bardzo trudne regaty - przyznał Piotr Cichocki. - W pierwszych wyścigach nie mogłem się przebudzić, a w kolejnych zaczęło się rozwiewać i było coraz trudniej. Zwycięzca regaty był po prostu lepszy. Myślę, że wypełniłem wszystkie warunki do tego, by wygrać, aczkolwiek wszyscy popełniają jakieś potknięcia. Oczywiście mam niedosyt, bo przegrałem jednym punktem, a przecież po to tu przyjeżdżamy, żeby wygrywać.

- Regaty rozstrzygnęły się dosłownie na kilka centymetrów w ostatnim wyścigu, co pokazuje, jak równe były to wyścigi i jak dużo emocji im towarzyszyło - dodał trener Grzegorz Prokopowicz. - Warto zauważyć że podczas mistrzostw panowały dosyć trudne warunki, ponieważ fala była krótka i wysoka, a dodatkowo robiły ją przepływające przy trasie kontenerowce.

WARTO PRZYPOMNIEĆ, ŻE SUKCESY PIOTRA CICHOCKIEGO DOCENILI M.IN. CZYTELNICY „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ", UZNAJĄC GO DWUKROTNIE ZA AKADEMICKIEGO SPORTOWCA BEZ BARIER (2020 I 2021 ROK). ZA DRUGIM RAZEM ODEBRAŁ NAGRODĘ WSPÓLNIE Z OLGĄ GÓRNAŚ-GRUDZIEŃ.

Żeglarstwo dla osób z niepełnosprawnościami było dyscypliną pokazową w Igrzyskach Paraolimpijskich w Atlancie w 1996 roku, a następnie w pięciu kolejnych igrzyskach, od Sydney 2000 do Rio 2016 żeglarze z niepełnosprawnościami rywalizowali o olimpijskie medale i laury. W 2016 roku Monika Gibes i Piotr Cichocki zostali mistrzami świata w klasie Skud 18, a następnie zajęli czwarte miejsce na Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Niestety, w 2015 roku podjęto decyzję, że parażeglarstwo wypada z olimpijskiego programu. Jest to jednak sport intensywnie się rozwijający, na co chcą zwrócić uwagę władze World Sailing, które przygotowały i wdrożyły całą strategię powrotu parasailingu na igrzyska. Polski Związek Żeglarski aktywnie wspiera i lobbuje kwestię powrotu żeglarstwa do programu igrzysk olimpijskich.

DRYH

eprasa.pl 484cdc8012